Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok III Nr 282 (944) P Wydanie A B — Poznań, poniedziałek 13 października 1947 r. — Cena 3 zł

Jedyna droga do pokoju
to silni gospodarczo sąsiedzi Niemiec
Oświadczenie delegata Polski w ONZ

Na posiedzeniu komisji ekonomicznej Generalnego Zgromadzenia ONZ wystąpił delegat Polski prof. Lange, który podkreślił, że Polska nie sprzeciwia się dwustronnym traktatom gospodarczym ani układom regionalnym, jak np. unia gospodarcza Belgii, Holandii i Luksemburga. Jednakże program 16 państw uczestniczących w konferencji paryskiej przekracza ramy umowy regionalnej i ma charakter międzynarodowy.

Z tych względów konferencja paryska powinna była oprzeć swe prace na karcie ONZ i podporządkować się europejskiej komisji ekonomicznej ONZ.

Prof. Lange zaznaczył nadto, że zaproszenie na konferencję paryską z góry zawierało pewne warunki, których Polska nie mogła przyjąć.

Zaproszenie przewidywało bowiem utworzenie czterech komitetów ścisłych, których skład zagwarantowałby większość krajom zachodnim. Oznaczało by to możliwość prześcia do porządku dziennego nad opinią krajów Europy środkowej, wschodniej i południowej.

Nadto nie mogła Polska przyjąć programu przewidującego odbudowę Niemiec. Prof. Lange podkreślił, że Niemcy zajmowały przed wojną pozycję gospodarczą niewspółmierną z jej ludnością i terytorium. Niemcy zajmowały bowiem 10 procent terytorium Europy (nie licząc Związku Radzieckiego), a posiadały 20 procent ludności Europy. Produkcja ich wynosiła jednak 34 procent stali, 54 innych metali, 50 proc, samochodów, 64 proc. nawozów sztucznych — w porównaniu z produkcją europejską.

Szeroki zasięg wpływów gospodarczych Niemiec w Europie okazał się fatalny. Obecnie winny wszelkie plany odbudowy Europy iść po linii usunięcia tego stosunku między Niemcami a resztą Europy, co zresztą przewidują uchwały poczdamskie.

Do podobnej konkluzji doszedł również sojuszniczy instytut dla spraw polityki międzynarodowej w Londynie, który przygotował podczas wojny plan odbudowy Europy.

Instytut ten w publikacji pt.: „Problemy Niemiec" stwierdził, że Niemcy były przed wojną najsilniejszą jednostką gospodarczą Europy i podporządkowały sobie inne kraje europejskie. **Jedyną drogą do odbudowy pokojowej Europy jest gospodarcze wzmocnienie sąsiadów Europy** (pap)

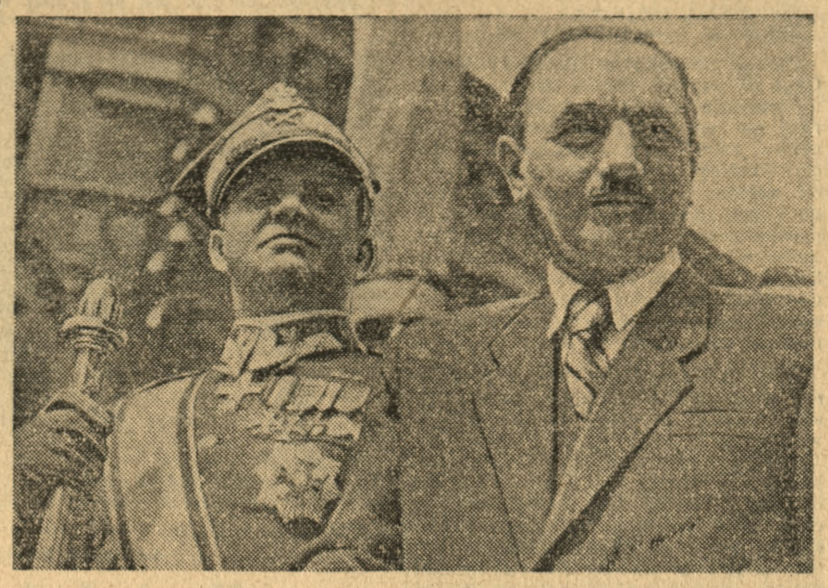

STEFAN BRZEZIŃSKI
wojewoda poznański

Społeczeństwo i Wojsko

Stolica Wielkopolski gości dziś w swych murach Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta i Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego Marszałka Polski Michała Rola-Żymierskiego, przybyłych do Poznania, by wraz z całym społeczeństwem uczestniczyć w radosnym święcie Zbratania Narodu z Armią.

Na ogół znana i doceniana jest bezorężna walka społeczeństwa wielkopolskiego o polskość tej ziemi. Na ogół znany jest fakt, że tu właśnie lud polski najwcześniej stał się narodem, zdobywając pełną świadomość narodową w ciężkiej walce z niemieckim zaborcą. Ale nie znalazł jeszcze właściwej oceny wkład społeczeństwa wielkopolskiego w walce zbrojnej o wolność i niepodległość, o demokrację i postęp. A przecież nie gdzie indziej tylko tu właśnie tchnienie Wiosny Ludów wywołało przed stu laty pierwsze w Polsce powstanie ludowe. Bohaterscy kosynierzy i z ludu miejskiego rekrutujący się strzelcy Mierosławskiego bili się pod Miłosławiem o te same ideały, które przyświecały Dywizji Kościuszkowskiej a w latach 1918/19 Ziemię Wielkopolską wyswobodził nie Wersal, ale wspaniały czyn zbrojny jej ludu.

Przed czterema laty na polach pod Lenino I demokratyczna Armia Polska otrzymała swój chrzest bojowy w bitwie z najlepszymi dywizjami hitlerowskimi. Odniesione zwycięstwo było nie tylko wspaniałym dowodem męstwa i waleczności polskiego żołnierza ale również świadectwem niezbitej prawdy, że świadomość wielkiego celu, świadomość idei w imię której się walczy, znaczy więcej, niż ślepy dryl i rutyna wojskowa. — Żołnierz nasz bił i zwyciężał Niemców nie przewagą materialną ale duchową świadomością, że na ostrzach swych bagnetów niesie wyzwolenie cierpiącemu w pętach niewoli hitlerowskiej narodowi polskiemu, swym ojcom, matkom i siostrom; wiarą, że ostateczne pokonanie wroga oznacza odbudowę Polski suwerennej, niepodległej politycznie i gospodarczo, opartej o zasady sprawiedliwości społecznej.

Nikt lepiej nie docenia tej postawy duchowej naszego wojska, nikt większej nie czuje wdzięczności dla tych, co z bronią w ręku wywalczali nam wolność, jak społeczeństwo wielkopolskie, które najdłużej cierpiało w niewoli niemieckiej, które doznało szczególnych krzywd i prześladowań ze strony pruskiego zaborcy i hitlerowskiego najeźdźcy. Wszak wspólny był cel tych, którzy w r. 1848 czy w r. 1918 walczyli zdobycznym karabinem z Niemcami i tych, którzy wespół z Armią Radziecką rozpoczęli bój pod Lenino. Jedni i drudzy wiedzieli, że Polska ostać się może bezpiecznie tylko wtedy, gdy Niemcom zdarte zostaną pazury.

Wojsko Polskie zawsze było największym umiłowaniem społeczeństwa wielkopolskiego. Zawsze żywa tu była pamięć o tym, że państwo nasze było silne i wielkie a życie narodu bujne i bezpieczne, gdy jego rubieży zachodnich strzegły i broniły waleczne drużyny Bolesławów; tu zawsze żywą była świadomość, że odwiecznym śmiertelnym wrogiem Polski są Niemcy, których potędze militarnej trzeba przeciwstawić równie potężne siły zbrojne. —

Społeczeństwo Wielkopolski zahartowane od pokoleń w codziennej nieustępliwej walce z niemczyzną umie patrzeć na życie trzeźwo i realnie. Nie wierzy w mrzonki, uznaje tylko wartości istotne, tworzone wspólnym wysiłkiem. Dlatego zaraz po wyzwoleniu z całą energią wzięło się do odbudowy, do umacniania pracą swą Ojczyzny, której granic strzeże wojsko. Na roli, w fabrykach, w warsztatach rzemieślniczych Wielkopolski pracują obywatele świadomi celu do którego dążą. A celem tym jest dokończenie rozpoczętego przez Wojsko Polskie dzieła: budowa Polski silnej gospodarczo, sprawiedliwej społecznie, niezależnej politycznie, suwerennej Polski Ludowej.

Witając sercem całym Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych, i Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego możemy ich zapewnić, że społeczeństwo wielkopolskie wraz z całym narodem polskim pragnie żyć i pracować w pokoju, ale zawsze gotowe jest wzmocnić i wesprzeć zbrojne ramię narodu.

Utworzenie komisji bałkańskiej
Dla Polski i ZSRR zarezerwowano miejsca

Komisja polityczna Narodów Zjednoczonych wypowiedziała się większością głosów za utworzeniem tzw. specjalnej komisji bałkańskiej. W skład jej wejdą delegaci Australii, Brazylii, Chin, Francji, Holandii, Meksyku, Pakistanu, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Siedzibą komisji będą Saloniki. Rozpocznie ona działalność w 30 dni po zatwierdzeniu uchwały komisji politycznej przez Zgromadzenie Generalne. **W komisji zarezerwowano miejsca dla Związku Radzieckiego i Polski, które jak wiadomo odmówiły udziału w jej pracach.**

Wiadomość, że Związek Radziecki i pozostałe państwa słowiańskie nie wezmą udziału w powyższej komisji, komentowana jest szeroko przez kilka gazet amerykańskich. (p. r.)

Rozbicie pertraktacji
nad traktatem z Austrią

Członkowie komisji dla spraw traktatu pokojowego z Austrią złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw podpisali wczoraj w Wiedniu formalne sprawozdanie do którego dołączyli cztery odrębne sposoby załatwienia problemu austriackiego. Po niemal 5-miesięcznych pertraktacjach zakończono je niepowodzeniem.

Zagadnienie to będzie obecnie przedłożone radzie ministrów spraw zagranicznych, która się zbierze w przyszłym miesiącu w Londynie.

Głównym przedmiotem sporu była sprawa aktywów niemieckich. Oświadczenie delegata brytyjskiego wyjicza poza tym cały szereg innych spraw, co do których komisja nie doszła do porozumienia. Wśród nich znajduje się kwestia przyszłości austriackiego przemysłu naftowego i roszczenia Jugosławii do terytorialnych odszkodowań. (p. r.)

Francuska delegacja handlowa
przyjedzie do Polski

Rozgłośnia paryska doniosła, że 16 października uda się do Warszawy delegacja francuska aby przyspieszyć polsko-francuskie rokowania handlowe. Istnieje prawdopodobieństwo, że omawiana będzie również sprawa odszkodowań za upaństwowioną własność francuską w Polsce. (p. r.)

Banderowcy grasują

Jak donosi dziennik „Pravo Lidu" pojawiły się w kilku miejscowościach powiatu Ledec w południowo-wschodnich Czechach, liczniejsze grupy banderowców, usiłujących przedostać się na terytorium Austrii. Władze czechosłowackie zarządziły pogotowie oddziałów wojskowych i policyjnych.

Pogrzeb bojownika
ruchu ludowego

W Słomnikach pod Krakowem odbyła się wczoraj ekshumacja zwłok śp. Nocznickiego, znanego bojownika ruchu ludowego. Trumna zmarłego została udekorowana wielką wstęgą Odrodzonej Polski. O godz. 13 zwłoki przeniesiono do pociągu, który poprzez Radom i Kielce odwiózł je do rodzinnej wsi zmarłego, Lipie w powiecie grójeckim w woj. warszawskim. (p. r.)

Jugosławia
zrywa stosunki dyplomatyczne z Chile

Agencja Tanjung donosi, że rząd jugosłowiański postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem republiki Chile.

Jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że rząd Chile wbrew elementarnym zasadom obowiązującym w stosunkach międzynarodowych wydalił w dniu 8 października 2 urzędników poselstwa jugosłowiańskiego w Chile.

Rząd chilijski jako powody tego wydalenia wysunął najbardziej fantastyczne oszczerstwa skierowane przeciwko rządowi jugosłowiańskiemu oraz podał fakty pozbawione wszelkich podstaw.

Posunięcie rządu chilijskiego zbiega się z oszczerczymi atakami skierowanymi przeciwko Jugosławii, prowadzonymi przez pewne mocarstwa.

Posunięcie rządu chilijskiego jest dowodem jego wrogiego stanowiska wobec Republiki Jugosłowiańskiej, co uzasadnia zerwanie stosunków dyplomatycznych. (PAP)

U. S. A. popiera podział Palestyny

Wczoraj po południu rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił swoje poglądy na temat Palestyny. Ameryka popiera plan podziału Palestyny zalecony przez większość członków specjalnej komisji ONZ.

Delegat USA Johnson stwierdził, że Stany Zjednoczone pragną pomóc w osiągnięciu praktycznego pod względem politycznym rozwiązania problemu i zaproponował zorganizowanie specjalnej ochotniczej policji międzynarodowej dla utrzymania prawa i porządków w Palestynie w okresie przejściowym. (p. r.)

Mufti Jerozolimy
tworzy emigracyjny rząd Arabów palestyńskich

Dziennik „Daily Mail" donosi z Bejrutu, że Mufti Jerozolimy Arun El Husseini przystąpił do tworzenia w Libanie „palestyńskiego emigracyjnego rządu arabskiego".

Mufti ma podobno objąć funkcje prezydenta państwa arabskiego w Palestynie i mianować premiera i 8 ministrów arabskiego rządu emigracyjnego. Skład rządu ma być ogłoszony z chwilą, gdy władze brytyjskie opuszczą Palestynę.

W Jerozolimie zaprzeczono wczorajszym doniesieniom jakoby w kierunku granic Palestyny odbywały się ruchy armij arabskich.

Ogłoszono jednak oficjalnie wczoraj po południu, iż oddziały libańskie zajęły nowe pozycje.

Według rzecznika arabskiego posunięcia te zostały dokonane bez intencyj agresywnych, a jedynie jako krok zapobiegawczy gdyby Wielka Brytania wycofała się z Palestyny, a Żydzi przystąpili do okupywania Palestyny siłą.

Manewry wojsk syryjskich odbywają się również w pobliżu granic Palestyny.

Rada Ligi Arabskiej zebrała się ponownie w piątek wieczorem dla przedyskutowania sprawy posunięć wojskowych, celem sprzeciwienia się utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie. Rada ma zebrać się ponownie dziś wieczorem.

Rzecznik agencji żydowskiej określił ruchy wojsk arabskich jako próbę wywarcia nacisku na Zjednoczone Narody i zaznaczył, że jeśli koncentracja arabska dojdzie do skutku, to Haganach stoi w pogotowiu. (p. r.)

W listopadzie wyjadą z Polski ostatni Niemcy

Według danych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego repatriacja Niemców z Polski zakończona będzie w pierwszych dniach listopada.

W tej chwili wyjeżdżają ostatnie transporty. W związku z tym przygotowuje się repatriację chorych Niemców i dzieci niemieckich do wszystkich stref okupacyjnych Niemiec. Między innymi za pośrednictwem polskiej misji wojskowej w Berlinie władze polskie poszukiwały rodzin dzieci, znajdujących się jeszcze w Polsce.

Zarówno chorzy, jak i dzieci odjadą pociągami sanitarnymi, które w drodze powrotnej przywiozą dzieci polskie, przebywające w Niemczech, w liczbie 25 tysięcy. Dzieci polskie z Niemiec przywiezione będą do jednego z punktów etapowych PUR-u, skąd rozjadą się do rodzin i sierocińców. W akcji tej współpracuje z PUR-em Min. Opieki Społecznej i Min. Oświaty.

Wracają Polacy z Bliskiego Wschodu

Do Dziedzic przybył transport repatriantów z Bliskiego Wschodu przez Włochy. Wśród przybyłych znajdują się przybysze z Bejrutu i Libanu, Palestyny oraz Indii.

Transport ten liczy kilkaset osób.

Pewnego rodzaju sensację budzi fakt, że znajduje się wśród repatriantów 6 dzieci kompletnych sierót, które w czasie wojny objechały nieomal połowę kuli ziemskiej i znajdują się obecnie pod opieką PCK. (API).

Podchorążowie wielkiej sprawy

W dniu promocji podchorążych
Ofic. Szkoły Broni Pancernej i Wojsk Samochodowych

O tęsknocie żołnierza do Polski w latach tułaczki wojennej mówi szczerze jedna z bojowych piosenek. Mówi ona tak:

„Chłopie coś pół zwiedził świata
Żeby Polsce wolność nieść,
Nie ociągaj się, u kata,
Śmiało w polskie piachy leź."

Prosta piosenka o głębokiej treści. Czyż na wielkim szlaku ostatniej wojny znajdzie się pole bitewne, na którym nie walczył polski żołnierz, nie przelał krwi i nie zostawił bratnich mogił? Walczyliśmy wszędzie, gdzie rzucił nas los — szukaliśmy dalekich dróg do kraju, zapominając o najbliższej, co prosto wiodła do „polskich piachów". Przyszedł nią żołnierz spod Smoleńska i Lenino, ten, który złamał opór wroga nad Wisłą, wywalczył wolność polskiej ziemi, przeszedł Odrę i zatrzymał się dopiero na gruzach Berlina.

Jeśli dzieje ostatniej wojny przyniosły wiele dat znaczących najważniejsze wypadki, to dzień 12. X. 1943 r., w którym dywizja Armii Polskiej im. Tadeusza Kościuszki otrzymała chrzest bojowy w bitwie pod Lenino, stał się dla nas Polaków datą przełomową. Bo echo walk żołnierza polskiego zaniosło do kraju zapowiedź bliskiego wyzwolenia, a w następstwie zwycięskiej bitwy, dywizja polska rozrosła się w potężną armię. W oparciu o jej trzon, jej chlubne tradycje bojowe, formowano w pierwszych dniach wolności nowe siły polskie, strzegące dziś naszej niepodległości i narodowego dorobku.

W historycznej dacie bitwy pod Lenino znajdziemy dalej wytłumaczenie,

PŁK. JÓZEF ŻYMIERSKI komendant Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej i Wojsk Samochodowych w Poznaniu.

dlaczego dzień dzisiejszy, będący Świętem Zbratania Społeczeństwa Wielkopolskiego z Wojskiem, jest równocześnie dniem promocji podchorążych **Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej i Wojsk Samochodowych** w Poznaniu na oficerów Wojska Polskiego.

Wychowawcy nowych oficerów

O tradycjach szkoły mówi nam jej komendant **płk Józef Żymierski**, człowiek, który głęboko pojmuje sens służby żołnierskiej, a z wielu lat pracy wojskowej w kraju i za granicą wyniósł bogatą wiedzę i doświadczenie. Przekazuje je dzisiaj młodym podchorążym, wychowując w szkole nowe kadry oficerów, rzetelnie przygotowanych do pełnienia trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Lata służby wyrzeźbiły na obliczu płk. Żymierskiego męski stanowczy wyraz. Ta sama cecha znamionuje zresztą jego bliskich współpracowników. Są nimi: **ppłk dypl. Michał Gulcz, Ferdynand Czelny, mjr Jerzy Duszenow, ppłk Aleksy Musijenko i mjr Bernard Wiza.**

Płk Żymierski zna Poznań z lat swej poprzedniej służby. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych w Warszawie, gdzie otrzymał zaszczytną lokatę prymusa oraz Szkoły Oficerów Artylerii w Toruniu służył w stopniu porucznika w VII dyw. artylerii konnej w Poznaniu. W r. 1934 przeniósł się do broni pancernej, przekonawszy się, że „koń kończy się na polu walki". Przechodzi roczny kurs w Modlinie, po czym znowu odbywa służbę w Poznaniu w stopniu kapitana. W kampanii wrześniowej brał udział jako dowódca dywizjonu pancernego Armii Łódź. Dalszy szlak jego wędrówki prowadzi przez Węgry, Francję do kraju, skąd przedostaje się do Związku Radzieckiego, pracując tam od r. 1941 w Polskiej Ambasadzie. Następnie przebywa na Bliskim Wschodzie z wojskami Andersa, pracując w Centrum Wyszkolenia Armii. Po kampanii we Włoszech, kiedy rozpoczęły się rozgrywki z II oddziałem zostaje specjalną depeszą z Londynu jako „niewygodny" przeniesiony w stan spoczynku. Na początku 1946 r. powraca do kraju i tu do grudnia ub. roku pracuje w Głównym Inspektoracie Broni Pancernej, by następnie jako komendant obecnej Szkoły przenieść się wraz z nią na stałe do Poznania.

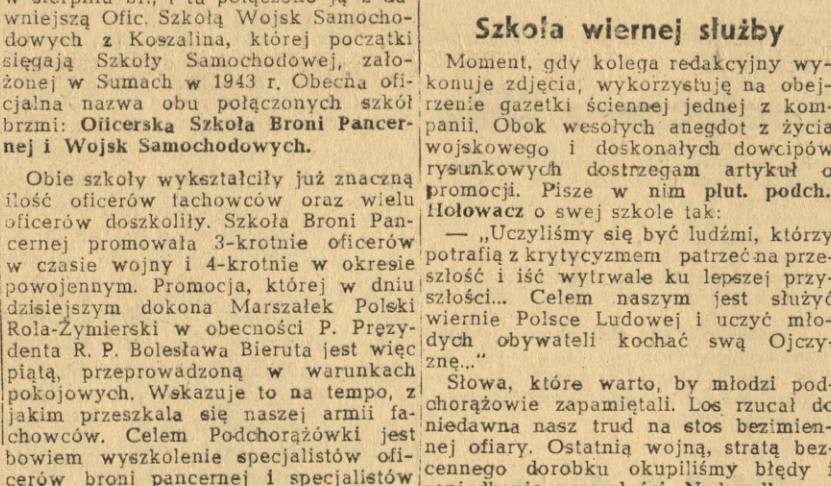

Podchorążowie Batalionu Szkolnego Broni Pancernej prezentują się okazale w swych galowych mundurach.

Z kart dziejów Podchorążówki

W paru krótkich zdaniach charakteryzuje nasz rozmówca dzieje naszej nowej broni pancernej. Sięgają one czerwca 1943 r. Szkolenie rozpoczęto w Sielcach przy pomocy instruktorów sowieckich, a następnie prowadzono je w Riazaniu. Po nadaniu szkole oficjalnej nazwy: „Ofic. Szkoła Broni Pancernej", przeniesiono ją do Chełma Lubelskiego, a następnie do Modlina. Do Poznania Szkoła została przeniesiona w sierpniu br., i tu połączono ją z dawniejszą Ofic. Szkołą Wojsk Samochodowych z Koszalina, której początki sięgają Szkoły Samochodowej, założonej w Sumach w 1943 r. Obecna oficjalna nazwa obu połączonych szkół brzmi: **Oficerska Szkoła Broni Pancernej i Wojsk Samochodowych.**

Obie szkoły wykształciły już znaczną ilość oficerów fachowców oraz wielu oficerów doszkoliły. Szkoła Broni Pancernej promowała 3-krotnie oficerów w czasie wojny i 4-krotnie w okresie powojennym. Promocja, której w dniu dzisiejszym dokona Marszałek Polski Rola-Żymierski w obecności P. Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta jest więc piątą, przeprowadzoną w warunkach pokojowych. Wskazuje to na tempo, z jakim przeszkala się naszej armii fachowców. Celem Podchorążówki jest bowiem wyszkolenie specjalistów oficerów broni pancernej i specjalistów oficerów wojsk samochodowych oraz doszkolenie w zakresie specjalności, począwszy od dowódcy plutonu.

„Chłopcy" z kompanii

Dzisiejsza promocja obejmie kilkuset podchorążych. W ciągu 3-letniej nauki obejmującej w pierwszym roku naukę dla wszystkich podchorążych, a w następnym specjalizację, kompanie promocyjne zdobyły szeroki wachlarz wiedzy praktycznej i teoretycznej.

W chwilę później poznajemy sympatycznych podchorążaków podczas zbiórki. Długi szereg kompanijny, same młode twarze, dorodne postaci o zgrabnej, wymusztrowanej postawie. Karność cechująca żołnierzy rozumiejących zadania wojskowej służby. To dzisiejsi oficerowie.

Dowódca batalionu samochodowego — **mjr Stefan Orliński**, oficer, który pełni służbę mimo iż stracił w walkach wrześniowych lewą rękę — jest rozmiłowany w swych „chłopakach". Podobnie i dow. batalionu szkolnego broni pancernej — **kpt. Franciszek Kozik.** Widać, że lubią swych wychowanków. Ta sympatia jest wzajemna. Kiedy rozmawiamy z podchorążymi, nie mogą się nachwalić swych dowódców, charakteryzując nam niemal ich ojcowski stosunek do siebie.

Dwóch prymusów

Przygotowania do wielkiego dnia — promocji, widoczne na każdym miejscu nakazują skrócić naszą wizytę. Jeszcze chwilę rozmawiamy z prymusem batalionu samochodwego — **kpr. podch. Bolesławem Maikiem.** Syn rolnika spod Kościana, stojący na szarym końcu lokat w pierwszym roku wybił się dzięki pracowitości podczas egzaminów końcowych. Lata wojny spędził w Niemczech, pracując u gospodarza jako traktorzysta. Całym sercem kocha żołnierską służbę. Ma lat 24, życie i droga wojskowego awansu stoją przed nim otworem.

Prymusem batalionu pancernego jest **plut. podch. Stanisław Pióro,** syn robotnika, 23-letni dzielny oficer. Rokuje duże nadzieje, zajmując nieprzerwanie pierwsze miejsce na tabeli lokat batalionu w ciągu 3 lat nauki.

Szkoła wiernej służby

Moment, gdy kolega redakcyjny wykonuje zdjęcia, wykorzystuję na obejrzenie gazetki ściennej jednej z kompanii. Obok wesołych anegdot z życia wojskowego i doskonałych dowcipów rysunkowych dostrzegam artykuł o promocji. Pisze w nim **plut. podch. Hołowacz** o swej szkole tak:

— „Uczyliśmy się być ludźmi, którzy potrafią z krytycyzmem patrzeć na przeszłość i iść wytrwale ku lepszej przyszłości... Celem naszym jest służyć wiernie Polsce Ludowej i uczyć młodych obywateli kochać swą Ojczyznę..."

Słowa, które warto, by młodzi podchorążowie zapamiętali. Los rzucał do niedawna nasz trud na stos bezimiennej ofiary. Ostatnią wojną, stratą bezcennego dorobku okupiliśmy błędy i zaniedbania przeszłości. Nadszedł czas, by pójść „ku lepszej przyszłości". Niechże młodzi żołnierze i obywatele z rozwagą prowadzą ku niej kraj. Niech odzyskana wolność będzie klejnotem, którego zagubić nie wolno, a nowy dorobek majątkiem, który trzeba pomnażać dla wielkiej sprawy.

Nazwa tej sprawy, to: Naród Polski.

Józef Tułasiewicz

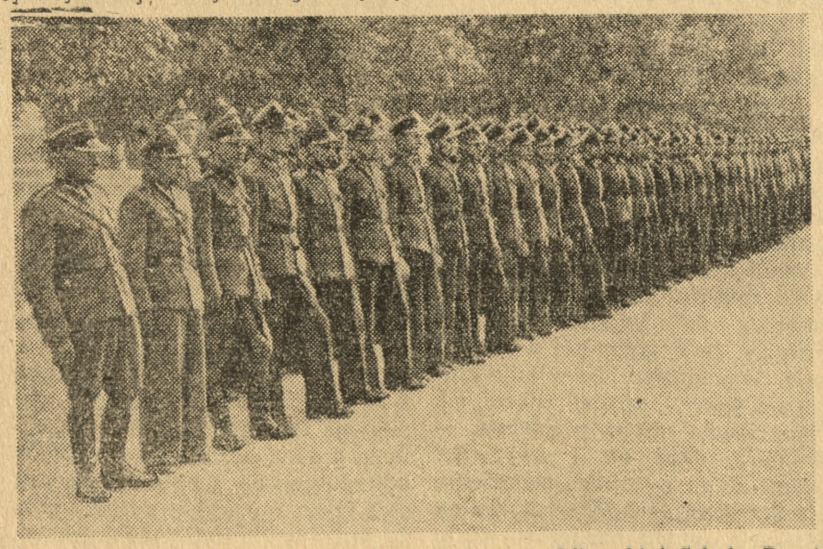

Kompania promocyjna Batalionu Samochodowego Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej i Wojsk Samochodowych.

Ogólnopolska Wystawa Rolniczo-Ogrodnicza otwarta

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie Ogólnopolskiej Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej. Na otwarcie tego imponującego pokazu wsi polskiej przybyli pp. minister rolnictwa Dąb-Kocioł i minister aprowizacji Lechowicz. W odbudowanej sali tzw. Belwederu powitalne przemówienie wygłosił gospodarz miasta p. prezydent mgr Sroka.

...„Dźwigamy z ruin miasta i wsie — powiedział Prezydent miasta — odbudowujemy życie kulturalne i gospodarcze, osiągając pierwszorzędne wyniki, a w wielu dziedzinach stajemy się wzorem dla zagranicy. Powodowani słuszną dumą pragniemy pokazać krajowi i zagranicy sukcesy wspólnej pracy społecznej. Celowi temu służą wystawy, jako obrazowe wyniki twórczej pracy.

Polska jest krajem rolniczym i z ziemi przede wszystkim czerpie swoje bogactwa. Natomiast chłop, pilny i dozgonny pracownik na polskiej ziemi stanowi u nas warstwę zasadniczą i najistotniejszą. Jemu też poświęca się pierwszą Ogólnopolską Wystawę Rolniczo-Ogrodniczą w Poznaniu.

Wreszcie dziękując gorąco tym wszystkim, którzy swą bezinteresowną wprzągniętą w rydwan dobra społecznego pracą przyczynili się do powstania Ogólnopolskiej Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej, proszę Przedstawiciela Rządu obywatela ministra Dąb-Kocioła, aby zechciał dokonać aktu otwarcia Wystawy"...

Na mównicę wszedł z kolei minister Dąb-Kocioł. W jego zwartym i jasnym przemówieniu przewijała nuta szczerego podziwu dla osiągnięć Dyrekcji Targów Poznańskich w szczególności a całej Wielkopolski w ogóle, z których inicjatywy obecna Wystawa stała się godnym podziwu faktem. Omówiwszy w streszczeniu osiągnięcia wsi polskiej, tudzież jej pracy nad podniesieniem kultury nie tylko ziemi ale i jej opiekuna-chłopa, zwrócił p. minister Dąb-Kocioł uwagę na strukturę naszego kraju, który na tym odcinku wykazuje, że 70% naszej ludności zamieszkuje wieś. Ta ogromna większość wymaga też ogromnego wysiłku całego narodu, wymaga zharmonizowania pracy zwłaszcza w wymianie wzajemnych dóbr.

Dokonawszy otwarcia Wystawy Dostojni Goście w towarzystwie p. wojewody Stefana Brzezińskiego i prezydenta miasta mgr. Sroki udali się na zwiedzenie stoisk. (n)

„Będziecie wychowywali żołnierza Demokratycznej Polski"

Marszałek Żymierski gościem Szkoły Podchorążych Broni Pancernej

W Szkole Podchorążych Broni Pancernej i Wojsk Samochodowych w Poznaniu odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość wręczenia podchorążym upominków, ufundowanych przez społeczeństwo poznańskie. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski — minister Obrony Narodowej. Przybyli również przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego z wiceprezydentem Poznania Fr. Klausem, starostą powiatu poznańskiego — Pawłowskim i przewodniczącym PRN — J. Boruckim na czele.

Punktualnie o godzinie 12 przybył na dziedziniec koszarowy, na którym zgromadzili się podchorążowie, Pan Marszałek w otoczeniu gen. Strażewskiego — dowódcy O. W. III, gen. Mierzycana oraz płka Żymierskiego. Marszałek przyjął raport od płka Gulcza, poczem dokonał przeglądu poszczególnych oddziałów. Odbyła się również defilada, którą odebrał Dostojny Gość w otoczeniu generalicji, korpusu oficerskiego i przybyłych gości. Po defiladzie dokonał Pan Marszałek inspekcji szkoły.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie absolwentom upominków, którego dokonał Marszałek Żymierski w obecności ofiarodawców. Z ogólnej sumy 67 upominków powiat poznański ufundował najwięcej, bo 38 w postaci zegarków, wiecznych piór i książek. Ponadto 30 absolwentów szkoły otrzymało książki z dedykacją Marszałka. Dodatkowe nagrody otrzymali trzej podchorążowie odznaczeni Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Walecznych i Virtuti Militari. Dalszym 6 podchorążym wręczono nagrody za udział w bojach, w których zostali ranni.

Po wręczeniu upominków przemówił w imieniu społeczeństwa m. Poznania **wiceprezydent Klause,** który zwracając się do przyszłych oficerów, oświadczył: „Ta duma, która was napawa, napawa również serca obywatelstwa poznańskiego, w imieniu którego mam zaszczyt witać Marszałka Rola-Żymierskiego. Uroczystość wasza zbiega się ze świętem zbratania ludu wielkopolskiego z Polską Armią Ludową. Do tej armii wchodzicie dzisiaj jako pełnowartościowi jej członkowie". Przemówienie swoje zakończył p. Klause okrzykiem na cześć Armii Polskiej i jej Naczelnego Wodza. Krótkie przemówienie wygłosił również p. Borucki — przew. PRN, poczem w serdecznych słowach **przemówił do żołnierzy Marszałek Michał Żymierski.**

„Przeżywacie dzisiaj wielkie święto — mówił Dostojny Gość — które wam zostanie na całe życie w pamięci. Dotychczas was kształcono i wychowywano, od dziś wy będziecie uczyć, wychowywać i rozkazywać. Trzeba abyście w tej służbie nie zawiedli tych, którzy darzą was zaufaniem. Pamiętajcie, że służyć musicie Demokratycznej

(Dokończenie na stronie następnej)

✝ S. P.

Antoni Kuleczko

powstaniec wielkopolski, inwalida wojenny

urodzony 19. V. 1881 w Dębsku, pow. Kościan, zmarł dnia 11 października 1947 r. przeżywszy lat 66.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we wtorek, 14 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym na Jeżycach, pogrzeb po nabożeństwie z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, Grudziądz, Katowice, Orłowo, Londyn. 40657

✝

Dnia 9 października 1947 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, brat, szwagier, zięć i wuj, śp.

Witold Chrzanowski

b. powstaniec 1 ppor. rez.

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 14 z kaplicy na Górczynie. Msza św. żałobna nazajutrz w poniedziałek, 13 bm., o godz. 8 w kościele św. Michała, ul. Matejki.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, Grunwaldzka 3. 40648

✝

W smutną rocznicę zgonu żony mojej i matki naszej śp.

z Małrów

Marianny Paź

odprawiona zostanie za spokój Jej duszy Msza św. w poniedziałek, dnia 13 października 1947 r. o godz. 6.15 w kościele Przemienienia Pańskiego przy pl. Bernardyńskim, o czym zawiadamia krewnych i znajomych

40608 **MĄŻ, CÓRKA I SYNOWIE**

Dnia 13 października 1942 r. zginęli śmiercią męczeńską śp.

Wacław Pokrywka
Michał Wawer
Karol Ostrowski
Zygmunt Hojan
Witold Kowalski
(pseud. Fr. Mularczyk)
i towarzysze.

W 5-tą rocznicę ich śmierci i wszystkich w tym dniu straconych towarzyszy, odprawiona zostanie msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 13 bm. 1947 r. o godz. 8.30 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o czym zawiadamiają

RODZINY

Poznań, Żabikowo. 40400

✝

Dnia 8 października 1947 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Jankowski

powstaniec wielkopolski, st. sekretarz Prokuratury Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

przeżywszy lat 65.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w niedzielę, 12 bm. o godz. 9 w kościele Bożego Ciała w Poznaniu, pogrzeb odbędzie się nazajutrz, w poniedziałek, 13 bm., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu w Poznaniu.

W ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Łąkowa 18, m. 5. 40660

Dnia 9 października 1947 r. zmarł, śp.

Jan Jankowski

Sekretarz Prokuratury Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, uczestnik powstania wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Walecznych.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego pracownika i kolegę.

PROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE I PRACOWNICY

10-293

Bitwa nad Mierejąc

Było to 12 października 1943 r. kiedy w składzie pierwszej armii frontu białoruskiego dywizja polska im. Tadeusza Kościuszki wzięła chrzest bojowy w historycznych wrotach smoleńskich, które widziały nie tylko pochód Napoleona, ale i wcześniejsze marsze wielmożów polskich i litewskich na Moskwę oraz odwrotne marsze pułków moskiewskich ku morzu Bałtyckiemu. Tędy też szły hufce zbrojne książąt Siewierskich, Czernichowskich, Nowogrodzkich, Moskiewskich itd. na walki z Hanzą północną aż zakończyły ten pierwszy „Drang nach Osten" rozgromieniem Germanów.

Trzeba było wielkich przemian historycznych, które ziściły się na smoleńskich, które ziściły się na oczach naszego pokolenia, aby we wrotach smoleńskich wojska polskie i rosyjskie spotkały się nie jak wrogowie, lecz sprzymierzeńcy we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem. Odtąd już od wrót smoleńskich aż po wrota brandenburskie walczyć będzie żołnierz polski ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, aż wywalczone zostanie zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — jedyne, niezapomniane w dziejach.

Bitwa nad Mierejąpod Lenino była nie tylko militarnym stwierdzeniem obecności naszej na polach bitewnych Europy wschodniej, ale przede wszystkim wielkiej doniosłości momentem politycznym. Wyrównane zostały wówczas nie tylko błędy stosunków wzajemnych polsko-radzieckich czasu wojny, nie tylko podniesiony został sztandar porozumienia między dwoma narodami, który wypadł z rąk gen. Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej, ale i wytyczone zostały nowe drogi współżycia międzynarodowego Polski z ZSRR.

I w tym tkwi istotne znaczenie dzisiejszej czwartej rocznicy bitwy pod Lenino. W ciężkich dwudniowych zmaganiach na błotnistych brzegach rzeki Mierei wzięła chrzest bojowy obecna sytuacja polityczna polsko-radziecka. W krwawych zmaganiach z Niemcami zawiązał się wspólny front przed zalewem germańskim.

A walki te były wyjątkowo ciężkie. Gdy Niemcy zorientowali się, że mają przed sobą oddziały polskie zdecydowali ze względów politycznych zniszczyć je za wszelką cenę. W ciągu dwóch dni walk nieustannych przeprowadzili szereg silnych kontrataków i 63 bombardowania powietrzne z udziałem ok. 1500 samolotów. Kościuszkowcy nie tylko utrzymali zdobyte linie, ale wzięli sporo jeńca i zdobyli kilkadziesiąt dział oraz wielką ilość broni maszynowej i ręcznej. Za męstwo i odwagę w bitwie pod Lenino odznaczenia bojowe otrzymało 242 polskich żołnierzy. Młode jednostki Wojska Polskiego wykazały przy swym chrzcie bojowym niezwykle cenne na polu walki wartości: dużą wytrzymałość nerwową w silnym ogniu, ofiarność i uporczywe dążenie do wykonania otrzymanego zadania.

Dobrze się stało, że najwyższe władze państwowe uznały za słuszne i wskazane w czwartą rocznicę bitwy pod Lenino wysunąć na czoło nasz Gród Przemysława, przenosząc tu punkt ciężkości uroczystości tegorocznych.

Jest w tym bowiem głębokie powiązanie walk nad Miereją z nieustającą walką stolicy wielkopolskiej z niemczyzną, powiązanie walki oręża z walką ducha w jedną całość. Jest to jak gdyby przykazanie dane naszemu społeczeństwu, aby każdej chwili gotowe było odeprzeć nową próbę naporu niemieckiego kiedykolwiek i gdziekolwiek na nasze ziemie i przeciwstawić mu nasz czyn zbrojny i potęgę naszego ducha. I ta manifestacja gotowości naszej do odparcia wszelkich zakusów na granice polskie nad Odrą, Nisą i Bałtykiem potrzebna była nam tu, na zachodzie Polski szczególniej teraz, gdy zagrażają nam plany wielkich mocarstw zmierzające do odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec — tego źródła agresji germańskiej.

H. B.

„Nasi chłopcy bili się jak lwy"

mówi uczestnik bitwy pod Lenino ppłk Cynkin

Nic więc dziwnego, że skupiona i młoda twarz ppłk. Tadeusza Cynkina rozjaśnia się na chwilę, kiedy prosimy go o podzielenie się wspomnieniami z historycznej bitwy pod Lenino, w której brał udział jako oficer łącznikowy sztabu dywizji armii radzieckiej gen. Gordowa.

Nasz rozmówca — z pochodzenia radomiak, wychowany w Gdańsku — opowiada z zapałem, przedstawiając w plastycznym skrócie przebieg przełomowej bitwy. Dowiadujemy się również, że ppłk Cynkin, (dowódca pułku poznańskiego, który w dniu dzisiejszym otrzymuje sztandar ufundowany przez społeczeństwo wielkopolskie), wstąpił ochotniczo w szeregi I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Samarkandzie (Uzbekistan) w początku maja 1943 r., a więc w pierwszym okresie formowania się Wojska Polskiego. Po 3 miesiącach przeszkolenia w Sielcach pod Rezaniem nad rzeką Oką, dywizja rusza w dniu 1 września na front. Uciążliwe forsowne marsze przy niezwykle dżdżystej jesiennej pogodzie, w czasie których żołnierze okazali maksimum hartu i dyscypliny, przyniesć miały w rezultacie pierwsze zetknięcie się z wrogiem i pierwszy chrzest bojowy polskich oddziałów.

> Wspomnienia wojenne pozostaną na zawsze tematem najbardziej atrakcyjnym i zajmującym. Zwłaszcza przeszłość żołnierza obfituje w przeżycia i wydarzenia, do których myśl wraca chętnie przy lada okazji.

— Czy pan Pułkownik zechciałby podzielić się kilkoma szczegółami z przebiegu samej bitwy?

— Walki rozpoczęły się w mglisty październikowy poranek silnym przygotowaniem artyleryjskim przy udziale sławnych „katiuszy", których ogień pobudził ducha bojowego polskich oddziałów, a zarazem zadał nieprzyjacielowi pierwsze dotkliwe straty. Polska dywizja miała w tej bitwie spełnić rolę tzw. „jednostki przełamującej". Teren do natarcia był niezwykle ciężki, gdyż od Niemców oddzielała nas błotnista rzeczka Miereja, utrudniająca przemarsz czołgów. Żołnierza napełniał duch walki i żywiołowa wola zwycięstwa. Brawura, z jaką uderzył w koncentrycznym ataku na pierwsze okopy nieprzyjaciela, nie posiada równego przykładu w dziejach naszego oręża. Chłopcy bili się jak lwy. Widok swastyki na hełmie żołdaka niemieckiego budził furorę i nieubłaganą wolę zniszczenia wroga. Wielu z naszych pragnęło pomścić śmierć braci, sióstr i swoich najbliższych.

— Czy oddziały nasze napotkały na opór nieprzyjaciela?

— Walczyliśmy z przeważającymi siłami. Co więcej: Niemcy, wiedząc o udziale w bitwie dywizji polskiej skoncentrowali specjalnie na jej odcinku szalone siły, pchając do walki najlepsze bataliony szturmowe, czołgi i lotnictwo. Oddziały nasze nękane były bezustannymi nalotami samolotów bombowych i nurkujących. Walka o trzecią linię okopów nieprzyjacielskich była niezwykle ciężka. Nic jednak nie fogło powstrzymać brawurowego natarcia Kościuszkowców. Wola walki i zwycięstwa miażdżyła wszelkie przeszkody. Bohaterstwo naszego żołnierza było zadziwiające. Piechota odpierała czołgi przy pomocy granatów. Dochodziło do walki wręcz. Tutaj dopiero przy huku armat i w ogniu walki zaczęło krzepnąć braterstwo broni polskiego i radzieckiego żołnierza. Cel był wspólny: zniszczenie wroga.

— Czy straty nasze były znaczne?

— Tak. Żołnierze szli do boju niejednokrotnie z pogardą życia. Ale i straty, zadane Niemcom, zadecydowały o losach bitwy. Przez całą noc trwały naloty i kontrataki niemieckie. Ranek dnia następnego przyniósł jeszcze silniejsze naloty, przeciwnatarcia Niemców i krwawe walki o utrzymanie zdobytego poprzednio terenu.

— Czy I Dywizja brała udział w końcowej fazie bitwy?

— Nie. Spełniała ona rolę, jak już wspomniałem, jednostki przełamującej i po wykonaniu swego zadania przesunięta została na teren nowej koncentracji. Ale szala zwycięstwa była już przeważona. Bitwa pod Lenino — to pierwszy chrzest bojowy I Dywizji, której żołnierze wykazali największy hart ducha i męstwo we wszystkich późniejszych walkach aż do zwycięskiego szturmu na Berlin.

Dziś Kościuszkowcy rozproszeni są po różnych jednostkach, pełniąc odpowiedzialne funkcje armii. Mam nawet kilku z nich w swoim pułku.

— A po czym można ich odróżnić od innych żołnierzy?

W odpowiedzi na pytanie ppłk Cynkin pokazuje znaczek przypięty na prawej piersi. Wszyscy Kościuszkowcy noszą specjalną odznakę wojskową z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki.

Żołnierze I Dywizji cieszą się dzisiaj powszechnym szacunkiem. Zwycięzcom spod Lenino zawdzięcza bowiem naród to co najcenniejsze: wolność i niepodległość.

Rozmowę przeprowadził **J. M.**

Z wizytą u „Pancerniaków"

W piękny dzień jesienny udajemy się samochodem na skraj stoków Cytadeli, gdzie od kilku dni rozbiły swe namioty: Saski Pułk Artylerii Pancernej i Sudecki Pułk Czołgów. Przybyły one w gościnę z braterskim pozdrowieniem do Poznania na dzisiejsze uroczystości.

Kpt. Zbigniew Szydłowski i por. Zdzisław Rojek — oprowadzają nas po miejscu tymczasowego zakwaterowania

St. strzelec Niekurzak — mistrz Wojsk Polskich w strzelaniu z „pepeszy" (pistoletu automatycznego) i redaktor „dekadowej" gazetki ściennej — obok swego arcydzieła.

się oddziałów. Zbliżamy się do parku maszyn pułku Artylerii Pancernej, gdzie już z daleka widzimy błyszczące w słońcu potężne sylwetki wozów przeciwpancernych. Na ścianach wieżyczek dostrzegamy oznaki zniszczenia nieprzyjacielskich celów pancernych, z których niektóre posiadają na „sumieniu" nawet po 3 ofiary.

Dowiadujemy się nieco o historii pułku. Saski Pułk Artylerii Pancernej brał udział w bojach II Armii pod dowództwem śp. gen. Świerczewskiego, a za męstwo w nich odznaczony został w r. 1945 Krzyżem „Virtuti Militari". Pułk począł się formować 28 sierpnia 1944 r. w Kumowie Chełmskim, a więc na świeżo odzyskanej ziemi polskiej, a szlak jego prowadził odtąd przez ogień walk pod Niskami, Budziszynem i Bad-Schandau, a po sforsowaniu pod Czerwińskiem Nisy Łużyckiej aż do Pragi czeskiej. 30% oficerów pułku odznaczonych zostało Krzyżem Grunwaldu, 10% zaś Krzyżem „Virtuti Militari". Z chwilą zakończenia działań wojennych pułk stacjonuje na Ziemi Wielkopolskiej. — Szkoli obecnie sprężyście nowe kadry „pancerniaków", godnych następców swych poprzedników. Najlepszym dowodem tego są chlubne wyniki w ostrym strzelaniu ćwiczebno-bojowym na Poligonie w Biedrusku, gdzie 50% żołnierzy i 30% oficerów otrzymało wyróżnienia pochwalne i nagrody pieniężne z rąk głównego inspektora broni pancernej — gen. bryg. Mierzycy.

Pułk posiada dwóch mistrzów strzeleckich: mistrza Wojsk Polskich w strzelaniu z „pepeszy" (pistoletu automatycznego) — st. strz. Niekurzaka i mistrza okręgu w tym samym rodzaju broni — Piechowskiego. Wymieniamy kilka słów z Niekurzakiem, który jest synem stolarza z ziemi sandomierskiej i od 21 sierpnia 1946 r. pełni zaszczytną służbę „pancerniaka". Jest on równocześnie wespół z „mistrzem" Piechowskim redaktorem „dekadowej" gazetki ściennej wydawanej w rękopisie z kredkowaną ilustracją.

W Sudeckim Pułku Czołgów

Przechodzimy do rozłożonego w sąsiedztwie Sudeckiego Pułku Czołgów — tego rodzaju broni, która w nowoczesnej technice wojennej stanowi awangardę uderzenia ataku. W błękitnych mundurach z rogatywkami o pomarańczowym otoku spotykamy oficerów-czołgistów.

1 sierpnia 1944 r. na ziemi Zw. Radzieckiego koło Żytomierza organizują się pierwsze brygady pułku. Następnie przechodzą brygady te na ziemię lubelską do lasów Siedleckich, gdzie otrzymują 100% bojowe wyposażenie i umundurowanie. Pułk ten po zajęciu Warszawy skierowany został do walk wyzwoleńczych o Poznań, dotarłszy tu jednak tuż po kapitulacji Cytadeli — w uderzeniu na Berlin doszedł w ciągu marca do Myśliborza (Soldin), po czym skierowany przez Poznań na Śląsk, dotarł w rejon Wrocławia, gdzie w Niskach nad Nisą pamiętnego 16. 4. 1945 r. rozgorzał krwawy bój o sforsowanie rzeki. Pod gradem nieprzyjacielskich kul dociera do Salzenforst (Niedergóra) — „Termopil brygady" — gdzie okrążony przez 6 dni w morderczej walce z wyborową dywizją pancerną „SS Hermann Goering" wykrwawił się poważnie, po czym po przełamaniu ostatecznej linii oporu skierował się częściowo na Drezno, częściowo zaś na Mielnik pod Pragę czeską. Pułk odznaczony został Krzyżem „Virtuti Militari" V kl., Krzyżem Grunwaldu III kl. i Orderem Czerwonego Sztandaru. Większość oficerów i żołnierzy posiada wysokie odznaczenia „Virtuti Militari", Krzyże Grunwaldu i Krzyże Walecznych oraz ordery radzieckie.

Wdajemy się w rozmowę z naocznym uczestnikiem tych zażartych walk z sierżantem Zb. Węgierem — rodem z Tarnopola, który od 17 roku życia przez 4 lata służy w Armii Polskiej. Mechanik z zawodu w pamiętnej bitwie dnia 27. 4. 45 r. koło Niedergóry — sierżant Węgier cudownym zbiegiem okoliczności wyszedł bez szwanku jako jedyny z załogi czołgu o uszkodzonym motorze, podczas gdy komendant jego plut. Kraczkowski zginął bohaterską śmiercią, a trzej towarzysze załogi zostali ranni. Rodzina młodego czołgisty mieszka obecnie na Ziemiach Odzyskanych w Zbąszynku.

Pułk ten posiada w swych szeregach popularnego lekkoatletę wojskowego i długodystansowego sprintera majora W. Feryńca — wicemistrza W. P. i mistrza DOW III oraz kpt. St. Czerskiego,

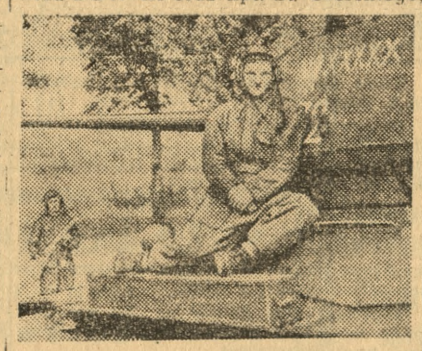

Sierż. Zbigniew Węgier — uczestnik zażartych walk pod Niedergórą na zwycięskim czołgu, który nosi dumną oznakę pięciu zestrzałów nieprzyjacielskich czołgów.

posiadającego 6 miejsce w mistrzostwach DOW III w strzelaniu z broni krótkiej. Celująco zdali również swój egzamin czołgiści w strzelaniu ćwiczebno-bojowym na poligonie w Biedrusku. Broń Pancerna zdobyła także zespołowe mistrzostwa DOW III w strzelaniu bojowym na 50 m z pistoletu.

Wyniki te, jak i dzielna postawa naszych „pancerniaków" napawają nas dumą i otuchą we własne siły, że armia nasza jest istotnie zbrojnym ramieniem narodu, gotowym w potrzebie każdej chwili do obrony naszych praw do życia.

Teodor Śmiełowski

„Będziecie wychowywali żołnierza Demokratycznej Polski"

(Dalszy ciąg ze strony poprzedniej)

Polsce i szerokim masom pracujących."

W dalszym ciągu przemówienia zaapelował Pan Marszałek do podchorążych, aby dbali o swoje wykształcenie, a mówiąc o obowiązkach oficera wobec żołnierza oświadczył:

„Pamiętajcie, że wychowujecie żołnierza Demokratycznej Polski. Umiejcie utrzymać serdeczny stosunek pomiędzy wami, a podkomendnymi. Starajcie się, aby dotychczasowy stosunek wasz do żołnierza nie uległ zmianie. Otoczcie go opieką, pracujcie nad nim i wychowujcie go."

Pan Marszałek podziękował również ofiarodawcom za udział w święcie oraz upominki, które są symbolem łączności wojska ze społeczeństwem. Obdarowani oficerowie, wdzięczni za okazane serce, jeszcze ściślej złączą się z tradycją Ziemi Wielkopolskiej i z pewnością staną się jej chlubą.

Po przemówieniu Pana Marszałka odśpiewano wspólnie „Rotę". Uroczystość zakończył wspólny żołnierski obiad.

(H)

JANINA BRONIEWSKA

Warszawa za białoruską mgłą

Od tamtego października dzielą nas już trzy rocznice, obchodzone mniej lub bardziej uroczyście, akademie z długimi przemówieniami, nie zawsze udane, zbyt sztywne, galowe. I opowieści owych „naocznych świadków", raczej skąpe w kolorycie i bardzo ubożuchne w słowach. Nie zapisane przez nikogo należycie.

I najtrudniejsze jest chyba po latach że otworzyć tamtejszy klimat trzeba wobec ludzi którzy najczęściej nie znają choroły najdokuczliwszej — nostalgii.

Cóż, ziemia jest w październiku grząska, bagnista i nad polem stoi ściana mgły. Djabeł wie, co się za tą mgłą kryje, jakie „rozlokowanie nieprzyjaciela" jaka „siła ognia". To zresztą rzecz dowództwa, a nie prostego żołnierza. Żołnierz za mgłą widział po prostu Warszawę. Wbrew mapie sztabowej, wbrew zdrowemu rozsądkowi. Bo skądże by się nagle wzięła na jawie Warszawa na rozkisłej, jesiennej ziemi białoruskiej, na pierwszym jej skrawku za Smoleńskiem.

A przecież była jako żywo, wyzierała kolumną Zygmunta, jakimś ni z tego ni z owego kominem elektrowni na Powiślu, narożnikiem czynszowej kamienicy na rogu Wolskiej i Skierniewickiej, żoliborskim domkiem, osnutym poczerwieniałym od przymrozków winem.

I od tego trzeba zacząć, żeby zrozumieć tę pierwszą po latach bitwę z Niemcami pod — tu wreszcie musi paść słowo — Lenino.

Nie przyzna się z nich żaden, po ludzku o sobie nie powie. O koledze z lewa czy z prawa w tej tyralierze rozlewnie, „z każdą jedną szczegółą", że szedł wyprostowany, że wołał w jakiejś gorączce: — Naprzód, za Warszawę!

Potem, na chłodno jeszcze się wypierał, że może i tak krzyczał, ale grunt to niby ten kłopot późniejszy, w rowie zdobytym w ataku.

— E, bo to w tym rowie szczeniak się rzucił na jakąś „czekuladę", a tu tylko patrzeć, jak Niemcy do kontrataku ruszą, tom szczeniaka na perłowo obrugał...

Tak wykręca się od relacji o sobie samym każdy z tych „naocznych" nie świadków a uczestników. Bałabanowicz, bodaj po bitwie dopiero starszy strzelec, w płaszczu dziewięć razy przestrzelonym, kpi w żywe oczy z tych dziewięciu kulek. Siekł z automatu i żuł chleb bez przerwy, jednocześnie, ma się wiedzieć. Jedna go połaskotała pod pachą, ani się nie przyznał, bo trzebaby oddać automat i wynieść się na punkt opatrunkowy.

— Samo przyschło, trochę koszulą zafarbowało, jest też o czym gadać... — gburowato się odciął od dalszych indagacji. — A Warszawa...

Z przestrzelonymi nogami, kapitan Hubner, starszy Dąbrowszczak hiszpański, leżąc już unieruchomiony w tym białoruskim, grząskim błocku, jeszcze wydawał rozkazy. I ten ostateczny, przed atakiem:

— Naprzód, mściciele Warszawy!

Wartowniczka 18-letnia Anielcia Krzywoń, ratując papiery sztabowe z płonącej, „trafionej" maszyny, uratowała je wszystkie. Została sama w tym palenisku, ostatnim z zagrożonego ładunku, który przecie musiał koniecznie dojechać „ do samej Warszawy".

Szli z bardzo daleka. Szli bardzo różni. „Śmietanka" intelektualna obok gajowych, chłopów, robotników.

Za Warszawę, do Warszawy — odmieniający to jedno, jedyne słowo we wszystkich przypadkach.

Długa lista poległych w tej pierwszej bitwie na „wschodzie", odczytywana była w warkocie werbli żałobnych. Po cóż więc ją jeszcze i jeszcze raz powtarzać?

Powspominają kamraty najbliższe, te z lewa i z prawa wspólnej tyraliery, właśnie w te dni październikowe. Kościuszkowcy rozsypani dziś po całej Polsce. Na osadach, w fabrykach, szkołach, biurach, Bo i gdzie ich nie ma? Czy to jednak dosyć? Właśnie po tej pierwszej bitwie od „wschodu", która się skończyła na dosyć dalekim „zachodzie", bo w samym Berlinie?

Bez emigracyjnej megalomanii, bez patosu na szczudłach — czy to jednak nie za mało?

Warszawa nie jest już dzisiaj za mgłą. Jeszcze bez kolumny Zygmunta, lecz w oszalowaniu rusztowań na żoliborskich domkach, na czynszowych kamienicach, z dymiącymi kominami elektrowni. Może się znajdzie w niej jaka ściana, na której wyryje się ten pierwszy „warszawski" rejestr poległych za Nią gdzieś tam jeszcze na dalekiej „wschodniej" ziemi, rozkisłej w październikowym deszczu ziemi białoruskiej. Odmieniali ją przecie we wszystkich przypadkach, kiedy już na oczy zachodziło śmiertelne bielmo.

— Za Warszawę! Do Warszawy! W Warszawie!

Niechże mają choć to. W zwykłym, świeżym tynku:

„Polegli za Warszawę w dniach 12—14 października 1943 r. pod Lenino...."

Robotnik polski w rytmie planowej pracy

uruchomił zdewastowaną placówkę przemysłową

Wolsztyn. Znane są nam wszystkim metody niszczenia placówek przemysłowych i warsztatów pracy przez okupanta w chwili cofania się z terenu naszego kraju. Celowa dewastacja warsztatów pracy, nie zraziła jednak polskiego robotnika.

Takim wzorowym przykładem podniesienia z ruin i uruchomienia placówki przemysłowej, która ma wielkie znaczenie gospodarcze dla naszego miasta i powiatu a zarazem i dla Państwa — są Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie — dziś tętniące życiem i turkotem maszyn. Jest to

dzieło rąk polskiego robotnika

na które warto w krótkim zarysie rzucić nieco światła.

Pod koniec grudnia 1945 r. Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Jarocinie wydelegowała podległych pracowników **p. Gauzego** i **p. M. Skupniewicza** z poleceniem przeprowadzenia prac inwestycyjnych celem uruchomienia zakładu i wyrobu mebli w Wolsztynie.

Obraz spustoszenia nie zraził delegatów oraz innych pracowników z powiatu wolsztyńskiego, którzy mimo niebezpieczeństwa na jakie byli narażeni — gdyż na terenie tym znajdowały się pociski artyleryjskie i materiał wybuchowy — intensywnie pracowali, aby tylko dźwignąć fabrykę. Praca rozpoczęta w całym tego słowa znaczeniu na nowo, przyniosła już w krótkim czasie wspaniałe wyniki. Potrzebne fundusze inwestycyjne w formie średnioterminowego kredytu uzyskały Zakłady z Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu, dzięki poparciu dyr. P. Z. P. D. w Jarocinie p. Z. Skupniewicza oraz dyr. Zjednocz. Przem. Drzewnego Okr. Zach. w Poznaniu p. Filipowicza. Ze strony władz miejscowych tak starosta p. Ludwiczak jak i przew. Pow. Rady Narodowej p. Paździoch udzielili jak najdalej idącej pomocy i rady w celu uruchomienia Zakładów.

Następny okres — produkcja

Okres koniecznego remontu trwał od stycznia 1946 r. do końca października 1946 r. Następny okres — to okres produkcji, przez który zyskał powiat wolsztyński bardzo dużo pod względem ekonomicznym. W sierpniu 1946 r. objął stanowisko kierownika technicznego p. Ludwik Włodarczyk i wraz z pierwszym pionierem odbudowy placówki p. Gauzą, jako kier. produkcji — trwają wspólnie na stanowiskach.

Ławki szkolne i meble

Do kwietnia 1947 r. Zakłady były filią P. Z. P. D. w Jarocinie, zaś w tym czasie zostały samodzielną jednostką. Wartość produkcji od stycznia br. do dnia dzisiejszego wynosi około 6.000.000.— zł, nie wliczając tu prac inwestycyjnych. Zakład ten zatrudnia obecnie 73 pracowników, w tym kilka sił żeńskich. Wyroby zakładu to przeważnie ławy szkolne oraz meble użytku domowego, artystyczne i biurowe.

Pracownicy nie poprzestają na pracy produkcyjnej. Poza normalną całodzienną pracą pamiętają również, aby stworzyć własne ognisko kulturalno-oświatowe. Stworzyli też wspaniałą, nie spotykaną dotąd w naszym powiecie świetlicę przy której powstała i stołówka. W pamiętnym dla nich dniu 5 bm. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy i stołówki przy udziale władz starościńskich, miejskich, szkolnictwa i partyj politycznych. Przybył nawet przewodniczący O. K. Z. Z. z Poznania p. Wietrzykowski, kier. Referatu Kultury i Oświaty, p. Jezierska oraz przedstawiciele władz przemysłu drzewnego. Ogólne zwiedzenie zakładów wzbudziło podziw niejednego z obecnych, którzy brali udział w tej uroczystości. Stwierdzić musimy, iż robotnik polski dzierży prym w odbudowie kraju i nie przeszkodzi mu w tym żadna siła. W tym rytmie pracy i wolsztyński robotnik pokazał co umie.

Wytwórnia Win i Soków Owocowych

Drugą taką placówką przemysłową na terenie miasta Wolsztyna jest Państwowa Wytwórnia Win i Soków Owocowych. Również i tą fabrykę, która przed i w czasie wojny należała do Niemca Zeidlera, starał się okupant zniszczyć, w wyniku czego został spalony budynek mieszkalny (administracyjny). Uległa również zdewastowaniu część urządzenia fabrycznego. Po pierwszym uporządkowaniu placówka została uruchomiona i oddana pod zarząd państwowy. Dzisiaj jest już w pełnym ruchu i posiada zdolność produkcyjną 70.000 l wina i 50.000 l syropu owocowego rocznie przy 26 pracownikach.

Stan zniszczenia wynosił 55%, który już w 60% odbudowano. Obecnie przeprowadza się całkowity remont w spalonym budynku, również i w piwnicach, tak, iż do wiosny przyszłego roku dosięgnie 100%. Od 1. 7. br. datujemy zmianę na stanowisku dyrektora, które objęła p. Aleksandra Tomaszewska z Kruszwicy. Zmiana ta wpłynęła na ukształtowanie nie tylko warunków w pracy, ale i w wytwórczości, ze względu na to, iż nowy dyrektor jest chemikiem i ma poza sobą odpowiednie kwalifikacje nabyte w różnych znanych firmach w Polsce. Placówka może się poszczycić przekroczeniem planu produkcji w wysokości 136%. Nie możemy pominąć milczeniem najstarszych pracowników, wśród których p. Józef Grinnig ma za sobą 24 lata pracy, p. Cecylia Hofman 15 lat, a p. Józef Hofman 11 lat pracy Wymienić należy również p. Lisiewicza prezesa Rady Zakładowej i p. Wieczorka członka Powiatowej Rady Narodowej.

Obaj wymienieni pracownicy w chwili opuszczania przez okupanta terenu miasta Wolsztyna, pilnowali hali maszyn oraz zabrali pas transmisyjny wartości 250.000,— zł do domu na okres przejściowy, ratując tym samym mienie państwowe. (trz)

Kat Polaków i Żydów w Kaliszu

stanie wkrótce przed sądem

We wrześniu b. roku sporządziła Prokuratura Sądu Okręgowego w Kaliszu akt oskarżenia przeciwko Henrykowi Nolte, zastępcy kierownika Oddziału Gestapo w Kaliszu, wydanemu władzom polskim ze strefy amerykańskiej w Niemczech.

Nolte sprawował swoje funkcje w latach w 1940/45 i był ściśle związany względnie kierował sam wszystkimi aktami terroru i eksterminacji stosowanymi przez gestapo na ludności polskiej i żydowskiej w Kaliszu. Pod kierunkiem Noltego odbyło się w okolicach Kalisza kilka egzekucyj aresztowanych Polaków, przy czym w czasie tych egzekucyj Nolte osobiście strzelał do skazańców lub dobijał rannych.

Do specjalnych zadań Noltego należało zwalczanie polskiego ruchu oporu, za pomocą całej sieci konfidentów. On też dokonywał masowych aresztowań i zsyłek do obozów koncentracyjnych. W czasie przesłuchiwań ludzi przyprowadzonych do biur gestapo, Nolte odznaczał się specjalnym okrucieństwem w stosowaniu wyrafinowanych tortur, a gdy mimo to nie udało mu się wydobyć żadnych zeznań skierowywał podejrzanych do obozu śmierci, aby nie mogli dać świadectwa prawdzie.

Do aktu oskarżenia przeciwko Noltemu dołączono 4 tomy dokumentów. (akta więzienne i gestapo i wniesiono o przesłuchanie 35 świadków. Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach listopada. (ta)

Chlubna działalność oświatowa

Tow. Czytelni Ludowych w Lesznie

Biblioteki publiczne odgrywają ważną rolę społeczną. Zaspakajają one głód książki, który może być równie dotkliwy, jak głód fizyczny. Nasze ustawodawstwo zaopiekowało się tą dziedziną życia kulturalnego, wydając ustawę o bibliotekach gminnych, która przewiduje utworzenie w każdej gminie miejskiej i wiejskiej biblioteki publicznej.

W Lesznie istniała przed wojną biblioteka publiczna bardzo zasobna, bo licząca 5000 tomów. Jednak zawierucha wojenna nie oszczędziła i tej placówki kultury polskiej. Najeźdźca niemiecki zniszczył księgozbiór, częściowo wywożąc go, częściowo używając na makulaturę. Mała tylko część książek, około tysiąca, przechowała się u pracowników biblioteki i ich najbliższych znajomych.

Te resztki biblioteki przedwojennej umożliwiły otwarcie biblioteki i czytelni publicznej, wkrótce po ustąpieniu okupanta, dnia 6 sierpnia 1945, jako pierwszej biblioteki publicznej w Wielkopolsce. W dniu otwarcia księgozbiór liczył 992 książki. W pierwszym miesiącu liczba czytelników wynosiła 72, a pod koniec roku 1945 zamyka się cyfrą 397 czytelników. W tym samym roku wypożyczono ogółem 6903 książek. Sam księgozbiór powiększył się o 343 książki do cyfry 1335.

W następnym roku 1946 liczba czytelników wzrasta do 759 osób, księgozbiór zaś zamyka się cyfrą 2237 książek i wzrasta o 902 książki. Ten wzrost czytelnictwa trwa i w bieżącym roku. Do września 1947 wzrasta księgozbiór do 2537 książek. Liczba wypożyczeń od sierpnia 1945 do końca września 1947 wynosi imponującą cyfrę 48 925. W tych latach zakupiono za gotówkę 570 dzieł. Jest to cyfra imponująca, jeśli się zważy, że biblioteka nie jest subwencjonowana znikąd i operuje tylko własnymi funduszami.

Z autorów polskich najpoczytniejszą jest Rodziewiczówna, Stablewska, z obcych Courths Mahler, Glyn. Oprócz tego najwięcej czytani są autorzy współcześni, zwłaszcza poruszający problematykę wojenną. Tu należą tacy autorzy, jak: Meissner, Fiedler, Szmaglewska, Grabski, Dobraczyński i inni.

Duszą księgozbioru leszczyńskiego jest dawna, jeszcze przedwojenna bibliotekarka p. Aniela Frąckowiakówna, która kieruje niełatwą pracą biblioteczną. Dzielnie pomaga jej p. Janina Maćkowiakówna. Niemała to sztuka związać koniec z końcem wobec tego, że, jak się rzekło, żadnych subwencji biblioteka nie otrzymuje.

Toteż, gdy 12 bm. Towarzystwo Czytelni Ludowych zaapeluje do ofiarności mieszkańców Leszna w zbiórce ulicznej, nie poskąpmy jej grosza, tym więcej, że cała kwesta przeznaczona jest na powiększenie księgozbioru.

Dr Roman Petelenz-Łukasiewicz

Osadnik z Poznania założył pierwszą plantację ziół i zbiera obecnie zniwa

W ubiegłym tygodniu ukończył żniwa na swej plantacji ziół leczniczych mgr Chojnacki w Złotowie na Pomorzu Zachodnim. Należy on do pierwszej grupy osadników, jaka na ten teren przybyła z Poznania. Ludzie ci doskonale współżyją z miejscową ludnością autochtoniczną.

Mgr Chojnacki objął w Złotowie poniemiecką aptekę, którą wspaniale rozbudował. Ale nie zadowolił się prowadzeniem jedynie apteki: postanowił założyć plantację ziół leczniczych, w czym zresztą w dużej mierze pomagała mu żona.

Pierwsze prace były naturalnie bardzo skromne. Na maleńkim poletku pod Złotowem zasadził kilkanaście tysięcy sadzonek, które jednakże dały wyniki częściowo dopiero w tym roku (rośliny dwuletnie). Obecnie więc mgr Chojnacki zbierał pierwsze żniwa mięty, waleriany, dziewanny, tysiącznika, dziurawca i majeranku.

Pracami dzielnego aptekarza zainteresowały się również władze. Postanowiły one dopomóc w pionierskiej robocie, która może mieć tak wielkie znaczenie dla życia gospodarczego kraju (obecnie sprowadzamy z zagranicy olejków ziołowych za dziesiątki milionów złotych). Przede wszystkim postanowiono mu przydzielić odpowiedni kawał ziemi niedaleko miasta (ponieważ aptekarz nie jest rolnikiem, a więc właściwie nie ma prawa posiadania ziemi). Sprawa jest już na dobrej drodze: mgr Chojnacki ma w najbliższych miesiącach otrzymać kilka hektarów ziemi bezpośrednio pod miastem, gdzie będzie mógł stale doglądać swych roślin.

Plantację zielarską wizytował już delegat ministerialny, który stwierdził, że wyniki osiągnięte przez mgra Chojnackiego w zakresie hodowania mięty są nadzwyczajne i dotychczas na naszym terenie niespotykane. Mięta jest wysokogatunkowa i nadzwyczajnych rozmiarów.

W chwili obecnej przeprowadza się suszenie ziół. Jest z tym duży kłopot, bowiem aptekarz nie posiada jeszcze odpowiedniego lokalu (a kłopoty z mieszkaniami w Złotowie są duże).

W planie trzyletnim (jaki sobie opracował osadnik wielkopolski) przewidziane jest naturalnie poważne rozbudowanie plantacji. Wszystko zależy od przydziału sprzężaju, uzyskania sadzonek itp. pomocy, która już nie jest zależną od plantatora.

Zainteresowanie pierwszą tego rodzaju placówką na Pomorzu Zachodnim jest duże. Z całego kraju, od wielu firm farmaceutycznych, a nawet z zagranicy otrzymuje mgr Chojnacki zamówienia na zioła. Twierdzi, że chociażby nawet „obszar całej Polski zasiał ziołami to jeszcze nie starczyło by ich, by zaopatrzyć wszystkich odbiorców". Ważnym przy tym momentem jest fakt wysokiego gatunku produkowanych ziół. (cp)

Nie wolno usuwać budynków zabytkowych

Nowe zarządzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych

Warszawa. Zarządzenie ministra Z. O. w sprawie gospodarowania materiałami, uzyskanymi z rozbiórki budynków zniszczonych w miastach i osiedlach w jasny i wyraźny sposób ustaliło, jakie władze powołane są do wydawania zezwoleń na dokonanie rozbiórki budynków zniszczonych. Stwierdzono tymczasem, że wyburzanie budynków odbywa się chaotycznie, bezplanowo, bez zezwoleń władz do tego powołanych. W wielu przypadkach rozbierane są stare budowle zabytkowe o dużym znaczeniu historycznym, jak np. zamki, baszty, mury obronne, kościoły i ratusze a dla zniwelowania terenu zasypywane są fosy. Dość często, zwłaszcza w województwie olsztyńskim na murach obronnych wzniesione były budynki mieszkalne i dopiero zniszczenia wojenne odsłoniły zabytkowe dzielnice, które obecnie podlegają rozbiórce razem z nowymi nadbudówkami.

W związku z tym minister Z. O. wydał zarządzenie, nakazując podległym organom terenowym do architektów powiatowych i miejskich właśnie natychmiastowe zaprzestanie wyburzania budowli zabytkowych i polecające zabezpieczyć te budowle, a w wypadkach, gdy grożą one niebezpieczeństwem dla przechodniów — zamknięcie na zagrożonym odcinku ruchu kołowego i pieszego.

Budynków zabytkowych nie wolno usuwać nawet wtedy, gdy chodzi np. o rozszerzenie arteryj komunikacyjnych, urządzenie targowic itp. Istniejące na danym terenie zabytki historyczne uwzględniać należy w planach o racjonalnej zabudowie miast i osiedli. W przypadkach, kiedy zakwalifikowanie budynku będzie nasuwało pewne trudności w określeniu jego charakteru zabytkowego — należy sprawę przedstawić komisjom, które zostaną wydelegowane na teren Ziem Odzyskanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. (ZAP).

Kronika gnieźnieńska

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrówki 1, telefon 19-22.

Dyżury lekarzy i aptek: dzienny 12 bm. dr Skibski, ul. 3 Maja 58, nocny 12 bm. dr Szałkowski, ul. Dąbrówki 1. Nocny 13 bm. dr Taczak, ul. Lecha 13.

Apteka pod Orłem, ul. Farna 1.

Teatr Miejski: dziś 12 bm. godz. 20 premiera komedii w 4 aktach Kryłowa „Nie kochajcie mnie" w ramach miesiąca wymiany kulturalnej z ZSRR.

Repertuar kin: Apollo — „Na granicy" prod. rosyjskiej, Polonia: — „Noc grudniowa" prod. francuskiej.

„Głos Wielkopolski" z odnoszeniem do domu

W związku z zbliżaniem się pory roku, przynoszącej coraz dłuższe wieczory, sprawa zaabonowania gazety staje się w każdym domu szczególnie aktualną.

By przyjść naszym czytelnikom z terenu Gniezna z pomocą i umożliwić im codzienną, tak pożądaną lekturę oraz informować o wydarzeniach w kraju i świecie, przysyłać będziemy każdemu, zgłaszającemu prenumeratę na miesiąc listopad br. pismo nasze wprost do domu.

Mimo dużego udogodnienia i wyższych w związku z tym kosztów własnych, abonament nie będzie podwyższony i pozostanie w wys. 90 zł już z odnoszeniem do domu.

Kto zatem nie zaabonował „Głosu Wielkopolskiego" na mies. listopad może to uczynić w administracji naszego pisma w Gnieźnie — ul. Dąbrówki 1. (pr)

PIĘKNA POSTAWA WITKOWIAN

Zorganizowana w Witkowie, pow. gnieźnieńskim, doraźna zbiórka na rzecz odbudowy Poznania i Warszawy przyniosła w ciągu zaledwie dwóch godzin kwotę 8.300 zł. Kwota ta, zebrana doraźnie w małym bądź co bądź miasteczku świadczy o pięknej postawie witkowian, jaką zajęli wobec jednego z najważniejszych zadań czasów obecnych.

Stwierdzić trzeba, że w całym powiecie akcja zbiórkowa postawiona jest dobrze, a ludność odnosi się do niej z godnym podkreślenia zrozumieniem, ustosunkowując się pozytywnie do obywatelskiego nakazu ofiarności, opartej na zasadach dobrowolnych. (pr)

STELLA — KKS (GNIEZNO) 3:0

W finałach mistrzostw Polski w hokeju na trawie spotkały się w ub. niedzielę drużyny „Stelli" i KKS'u z Gniezna. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Stelli, która też najprawdopodobniej zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok bieżący, zupełnie nań zasługując.

Niedzielny mecz stał na wysokim poziomie i był prowadzony w szybkim tempie. Wynik 3:0 dla lepszej, młodszej i bardziej ambitnej drużyny Stelli odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Sędziowali pp. Zieliński i Maciejek b. dobrze. (pr)

Jeśli chodzi o drużynę pięściarską Stelli, to po ostatnim zwycięstwie Stelli nad HCP wysunęła się ona na II miejsce w tabeli. (pr)

Kronika gorzowska

Napad rabunkowy

Ostatnio na terenie Gorzowa napadnięty został p. Stanisław Gdula, któremu zrabowano 7 tys. zł gotówki. Milicja Obywatelska ujęła niejakiego Karola Markowskiego, którego jako podejrzanego o dokonanie napadu oddano do dyspozycji prokuratora.

Krwawy zatarg o dziewczynę

Rolnik Jan Gajda zamieszkały w Wieprzycach Dolnych został napadnięty przez niejakiego Kazimierza Angelewicza zamieszkałego w Gorzowie przy ul. Tkackiej 136. Gajda został ciężko poraniony nożem. Stan Gajdy b. poważny. Angelewicz który napaści dokonał na skutek sporu o dziewczynę, został przez M. O. aresztowany.

Kradzież mieszkaniowa

Niejaka Stefania Freude korzystając z gościny dokonała bezczelnej kradzieży mieszkaniowej na szkodę Franciszka Rożnowskiego (ul. Piotra Wawrzyniaka 77 m. 6). Freude skradła większą ilość garderoby i zbiegła w niewiadomym kierunku. Pościg prowadzi M. O.

Za przestępstwo dewizowe

Niejaki Marian Leonowicz zamieszkały w Gorzowie odpowiadał przed Sądem Okręgowym za to, że trudnił się handlem zagranicznymi środkami płatniczymi, nabywając marki niemieckie. Leonowicz skazany został na 6 miesięcy więzienia, 20 tys. zł grzywny oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg dwóch lat. (wje)

Wypadek samochodowy

W ostatnich dniach niejaki Roman Keller będący w stanie podchmielonym prowadził auto Państwowego Przemysłu Drzewnego z Nowego Miasta pow. Olsztyn i w pewnym momencie wjechał na samochód Państwowej Odlewni Żeliwa w Gorzowie. Samochód Odlewni Żeliwa został całkowicie zdruzgotany. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach. Keller odpowiadać będzie za spowodowanie wypadku przed sądem.

KOMUNIKATY

Klub Filatelistów. W dniu 14 października br. o godz. 19 w lokalu Związku Zawodowego Muzyków, przy ul. Łokietka 20a odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków.

LKS „Gorzovia". Treningi sekcji bokserskiej odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 19—21. Treningi sekcji piłki nożnej w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 17—19, sekcji lekko-atletycznej w środy i piątki od godz. 19 do 21, pingpongowej w poniedziałki od 19—21 i we wtorki i piątki od godz. 17 do 19. Ćwiczenia odbywają się w sali klubowej przy ul. 30 Stycznia 15.

Motoklub „Unia" otrzyma proporczyk. Popularny na terenie Gorzowa Oddział Motoklubu „Unia" otrzyma w niedzielę, dnia 26 bm. proporczyk klubowy.

Ks. Prymas Hlond

przybędzie do Gorzowa

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w Katedrze gorzowskiej poświęcenie głównego ołtarza, który został ofiarowany przez Związek Zawodowy Kolejarzy. Na uroczystość tę przybędzie do Gorzowa Prymas Polski ks. kard. dr August Hlond

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek Edwarda kr. Siemisława

Słońce wsch.: g. 6.12, zachodzi: g. 17.05
Księżyc wsch.: g. 4.44, zachodzi: g. 17.08

TEATRY

Teatr Wielki — dziś teatr nieczynny. Jutro **„Aida".**

Państw. Teatr Polski — godz. 19 — **„Świętoszek"** Moliera

Teatr Nowy — godz. 19.30 **„Życie kręci się w kółko"** z M. Ćwiklińską

Komedia Muzyczna — godz. 19 — **„Król włóczęgów"** z J. Pichelskim

Teatr Aktora i Lalki — godz. 18 — **„Laleczka z saskiej porcelany"**

KINA

Apollo — godz. 15.30, 18, 20.30 „Mściwy Jastrząb". **Bałtyk** — „Wiosna". **Muza** — „W imię życia" **Rialto** — „Wesoły sublokator". **Warta** — „Dzieciństwo Gorkiego". Początek o godz. 16, 18 i 20.

NOWINY Sportowe

Decydujące rozgrywki o wejście do finału mistrzostw szachowych

Półfinał 14 Szachowych Mistrzostw Indywidualnych m. Poznania na rok 1947/48 odbywa się na dwóch frontach. Front I tworzą 4 grupy numeracji nieparzystej po 6 graczy każda, front II zaś 4 grupy parzyste. System rozgrywek przewiduje wejście do finału Mistrzostw tylko 2 graczy z każdej grupy. Według ostatnich informacji P. O. Z. Sz. wyniki gier przedstawiają się następująco: front I, rozegrano 3 rundy. Na czele grup prowadzą: Kaszowski 3 pkt., Konieczyński 2 pkt., Siadak 3 pkt., Frala 2 i pół pkt., Mięsowicz i Tylkowski po 2 i pół pkt., Ratajczak 2 pkt. Dotychczasowy mistrz Poznania Janik, po przegraniu dwóch partii ze Zwiernikiem i Kaszowskim, posiada już tylko znikome szanse na wejście do finału.

Na II froncie rozegrano 2 rundy. Na czele grup prowadzą: Widermański, Michalski, Wierzejewski, Tomczak, Płużek, Szczerecki.

W każdej grupie toczy się uporczywa walka o cenne punkty. Wzrasta też współmiernie zainteresowanie zwolenników „gry królewskiej", którzy tłumnie zalegają lokal turniejowy. Decydujące partie ostatnich rund półfinału zostaną rozegrane w bieżącym tygodniu, od poniedziałku do soboty włącznie. Turniej odbywa się od godz. 18 w stołówce Działu Rolnictwa i Ref. Rolnych, plac Wolności 14. (zet)

Dziś: Poznań — Kraków

Dziś o godz. 14,30 na boisku Ośrodka WF i PW (dawn. boisko Sokoła) odbędzie się atrakcyjne spotkanie piłkarskie o puchar śp. J. Kałuży pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Poznania.

KS Orkan — ZKS Drukarz

W niedzielę, dnia 12. X. 1947 r. o godz. 11 na boisku przy Radiostacji — ul. Gen. Świerczewskiego, odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. B.

Komunikat POZS w związku z mistrzostwami Poznania

Na mocy uchwały Zarządu Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego z dnia 10 października 1947 r. P. O. Z. Sz. nakazuje klubom i sekcjom szachowym na terenie m. Poznania, by wstrzymały się w czasie trwania finału 14 Szachowych Mistrzostw Indywidualnych m. Poznania na r. 1947/48, od urządzania wszelkich imprez szachowych oraz turniejów wewnętrznych. Turnieje, które się już rozpoczęły, należy w tym czasie zawiesić. Kluby winne niewykonania niniejszego zarządzenia zostaną ukarane grzywną w wysokości do 3 tys. zł na rzecz Polskiego Związku Szachowego.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o wydrukowanie następującego wyjaśnienia:

W nr 40 „Odrodzenia" zostałem umieszczony w „Camera Obscura" za porównanie „Harnasiów" do kakofonii pewnej orkiestry zdrojowej — w reportażu z Połczyna („Głos Wielkopolski", nr 244). Otóż wyjaśniam, że wcale nie użyłem tu określenia. „Harnasie Szymanowskiego", mając na myśli nie sam utwór, lecz niedawne wykonanie utworu w Poznaniu (premierę). Oczywiście wyraziłbym się ściślej, gdybym napisał: „Harnasie poznańskie na premierze", ale czyż felietonu wakacyjnego nie pisze się raczej szkicując, „na gorąco" i bez pewnej pedanterii? Zwłaszcza gdy chodzi o styl żartobliwy, w jakim był utrzymany cały artykuł.

A teraz: gdy chodzi o powyższe porównanie „Harnasi", czy jednak nie byłem w porządku?

Oto co o premierze „Harnasiów" pisze krytyk — korespondent z Poznania — na łamach wychodzącego w Krakowie, ogólnopolskiego pisma muzycznego „Ruch Muzyczny" (wydawane przez Państwowe Polskie Wydawnictwo Muzyczne). Posłuchajmy:

„Na dobitek podczas premiery... (solista) nie trafił partii, bo w zakończeniu rozszedł się nieprzyjemnie z orkiestrą i bodaj czy wrażenia nie popsuł. Chóry nie brały tym razem udziału w akcji scenicznej i umieszczone za kulisami, śpiewały bardzo źle i brzydko. Kilku tenorów w piosence „Ja za wodom, ty za wodom" prześcigało się w nierównym śpiewaniu, a z tak fascynujących wykrzykników drugiego obrazu po prostu nic nie pozostało... Jednym słowem było pod tym względem bardzo źle". („Ruch Muzyczny" luty 1947, str. 18).

A więc jednak była kakofonia! Opisuje ją szczegółowo krytyka czasopisma fachowego i o ile pamiętam, sądy podobne pojawiły się bodaj także na innych łamach. W każdym razie czy godzi się — za powtórzenie prawdy i wyrażenie sądu krytycznego — wiec autora do... „Camera Obscura"?!

Żywo komentowano w naszym mieście detonowanie chóru na premierze. Tak tedy nic dziwnego, że sprawa znalazła swój refleks i przypomniała mi się z okazji innej kakofonii.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr F. M. Nowowiejski

Otworzyłem Kancelarię adwokacką
w Poznaniu, ul. Słowackiego 44/46 m 11
Witold Lenartowski
Adwokat
40366

Meble stalowe
Chromo-niklowe w mahoniu:
biurka, stoły, fotele, krzesła, taborety
okazyjnie tanio sprzeda
J. Ławicki 27 Grudnia 19 telefon 34-32
p 6145

„LUMINA"
plac Wolności 11 (Pod Filarami) wł. G. Janowicz
poleca
Kryształy — Porcelanę — Żyrandole — Lampy gabinetowe — Szkło oświetleniowe oraz ozdoby choinkowe.
Duży wybór serwisów obiadowych i kawowych. — Zastawy porcelanowe i szklane dla restauracji.
Również wypożyczanie zastaw na uroczystości.
Hurt Tel. 44-21. Detal
p6176

Dyrekcja Lasów Państwowych
Okręgu Bałtyckiego
wydzierżawi tereny, obfitujące w dziki i inne
Wczasy myśliwskie Warunki przystępne
Zgłoszenia: Dyrekcja Lasów Państwowych, Szczecinek, Kościuszki 22 10-298

Nafte świetlna
na terenie miasta Poznania do punktów detalicznej sprzedaży Spółdzielniom, Drogeriom, Mydlarniom i innym kupcom detalistom, dostarczać będziemy już w najbliższych dniach beczkowozem wprost do sklepów.
Zainteresowani sprzedażą nafty winni zgłaszać nam swoje zapotrzebowanie pisemnie wzgl. telefonicznie pod nr tel. 15-66, 15-67 lub 87-96, nr wewn. 30.
Również prosimy zgłaszać swoje zapotrzebowanie z miejscowości Swarzędz, Paczkowo, Krzesiny, Puszczykowo i Tarnowo.
Na prowincję rozwózka nafty w organizacji.
CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU 10-260

Społem
Okręgowy Oddział Spożywczy w Poznaniu, ul. Składowa 4
Sprzedaje po najniższych cenach hurtowych wszelkie
Artykuły gospodarstwa domowego
oraz
Kołki i przędzę szewską
10-271

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCCY
p 5811 Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64

LAMPKI NAGROBKOWE
w metalowych spodeczkach z abażurkami po cenach fabrycznych poleca
BE-TE-HA Tel. 67-95 40630
POZNAŃ, RYNEK ŁAZARSKI NR 16

Miejskie Magazyny Materiałów Budowlanych w Mosinie
polecają pierwszorzędną siatkę płotową z drutu ocynkowanego w każdej ilości po cenach bezkonkurencyjnych.
Hurt i Detal 40440 Hurt i Detal

Wina mszalne
węgierskie białe nadeszły. Dostawa w detalu i hurcie na razie bez ograniczeń.
Polecamy też wina gronowe, stołowe.
NYKA & POSŁUSZNY S. z o. o. POZNAŃ
Przysięgli Dostawcy Win Mszalnych
Wrocławska 33/34, tel. 30-65. p6141

Wagi
uchylne, tarczowe, aptekarskie, analityczne, sprzedaż i kupno. Kupuję również wagi zniszczone oraz części od wag
Figiński Poznań, ul. Fredry 1
Tel. 25-55. p6159

Książki szkolne
lektury, podręczniki uniwersyteckie
Nuty — mapy
poleca
p6130 **Księgarnia F. Czekalski**
Poznań, Walki Młodych 10 (dawn. Podgórna)

PŁYTY DO TORTÓW — ÓBRACALNE
PODSTAWKI POD DZBANKI
TACE - KROPLOCHWYTY DO
DZBANKÓW I BUTELEK
ZAWIESZKI DO KIELISZKÓW
poleca p 6139
Gala — Wytwórnia Galanterii Stołowej
Poznań, Grudzieniec 16, tel. 29-92.

Niniejszym zawiadamiamy, że w dniu 11 października 1947 o godz. 14-tej nastąpiło po gruntownej renowacji
otwarcie
Baru pod 7
ulica Kantaka 7 — telefon nr 47-08
Polecamy doborową kuchnię
Specjalność — dania barowe oraz pielęgnowane napoje
Gospodarz
10-282

Fotografie

wypalane na porcelanie na nagrobki
Foto-Jurma
Poznań, Wrocławska 38
Telefon 22-68 p 6178

„Ceglin"
Cegielnia w Chodzieży
dostarcza
cegłę tonówką
wagonowo — wielka obniżka cen!
40617

Pogotowie Cerownicze
artystyczne i szybkie cerowanie odzieży, naprawa dywanów
Leszczyńskiego 2/6 40505

Restauracja Obywatelska Graniczna 13
tel. 77-04 tel. 77-04
właściciel J. Poziemba
donosi uprzejmie wszystkim gościom i sympatykom, że od dnia dzisiejszego
LOKAL CZYNNY JEST ZAWSZE DO GODZ. 1 W NOCY
Wydaje się śniadania, obiady, kolacje oraz dobrze pielęgnowane napoje. (Specjalność: nogi wieprzowe, flaki).
O darzenie lokalu trwałą sympatią i poparciem prosi GOSPODARZ
10-275

SZTANDARY
Chorągwie, paramenta kościelne wykonuje fachowo i solidnie. Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
Poznań, ul. Skarbowa nr 23 — Tel. 12-54
10-212

Zaangażujemy:
referenta remanentów i zapasów
referenta kontroli i sprawozdawczości technicznej (dobry korespondent)
dwóch inspektorów technicznych obeznanych dokładnie z produkcją ceramiki czerwonej
siłę pomocniczą do referatu zaopatrzenia obeznaną dokładnie w branży żelaznej względnie art. technicznych
dwóch księgowych bilansistów obeznanych z księgowością przebitkową i ramowym planem kont
dla przemysłu, na samodzielne stanowiska w Poznaniu względnie na Ziemi Lubuskiej
wykwalifikowanego planisty do Wydziału Planowania
maszynistkę — stenotypistkę
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych, Poznań, 3 Maja 5.
10-207

Kobiety do skubania drobiu
przyjmuje
„SPOŁEM" — Tuczarnia
w Poznaniu, ulica Bielniki 2 — 4
p 6175

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499 Konto: Bank Gosp Spółdz nr 6

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10, I piętro — Tel 64 75 i 62-70 (wewn 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Powróciłem. Dr med. W. Świgoń, Poznań, Wyspiańskiego 14. 40389

Dr Lucjan Sokołowski, specjalista chorób wewnętrznych — Wyspiańskiego 10, wróciła. Telefon 73-34. Godz 12—13 i 16—18. 40226

Lecznica dla kobiet, Cichą 17 (koło Urszulanek), tel. 43-44, przyjmuje panie na okres porodu 39874

Gabinet Kosmetyki Leczniczej N. Siengalewiczowej. Wł. Relskiej, Dąbrowskiego 23, I p. Zabiegi z dziedziny pielęgnacji skóry i włosów. Usuwanie owłosienia, odmrożeń blizn, łojotoku, brodawek, kurzajek. Farbowanie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów „Izis". 40328

Gabinet leczniczo-kosmetyczny Gertrudy Bednarskiej — ulica 27 Grudnia 3, tel. 45-47, wykonuje wszelkie zabiegi w zakres kosmetyki wchodzące. 40588

Wolne posady

Pielęgniarka dyplomowana do prywatnego gabinetu lekarskiego. Oferty Gł. Wlkp. nr 40233.

Czeladnik i uczeń krawiecki potrzebni zaraz. Czwartaków 21 m. 2. c3450

Fryzjerka dzielna zaraz. Kamiński, Kanałowa 3. 40533

Poważne państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu zaangażuje księgowego obeznanego z jednolitym planem kont oraz kalkulatora i stenotypistkę. Oferty z życiorysami Głos Wlkp. nr 40513.

Bieliźniarki, bielizna męska. Zgłoszenia Cegłowska, Poznań, Roosevelta 11. 400443

Potrzebny zaraz pomocnik piekarski. Rakowicz, Opalenica. 40441

ROBOTNICY budowlani do robót ziemnych potrzebni
Zgłoszenia: Targi Poznańskie, A. Hoppel, budowniczy. 40473

Pomocnik szewski potrzebny. Słowackiego 41. p6152

Marszantka potrzebna zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 40509.

Dziewczyna przychodnia do wszystkiego potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 8, m. 1. 40525

Panienka młodsza do bufetu potrzebna. Wroniecka 12. Restauracja. 40531

Potrzebna pracownica domowa z dobrym gotowaniem. Referencje pożądane. Oferty Głos Wielkopolski nr 40360.

Gosposia młodsza do wszelkich prac domowych za dobrym wynagrodzeniem potrzebna. Sołacz, Podolska 13. 40362

Przyjmę stolarzy budowlanych. Stolarnia Nad Bogdanką 2 — przy ulicy Jeżyckiej 15/16. 40352

Przykrawacz na konfekcję potrzebny zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 40534.

Panienka do 2 dzieci potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Północna 4, drogeria. 40538

Potrzebna ekspedientka rzeźnicka. Wielka 20, mieszk. 19, m. 9. Franciszek Molik. 40368

Pomoc domowa na przychodnie potrzebna. Zgłaszać się: Aleja Wielkopolska 40, m. 4, godz. 11—12. 40387

Ekspedientka branży delikatesowo-spożywczej z dłuższą praktyką, młodsza. Zgłoszenia: firma Iczakowski Jan, 27 Grudnia 6. f118

Czterech robotników potrzebuję zaraz do spedytorstwa. Północna 39, m. 5. 40613

Modystki potrzebne zaraz. Pracownia kapeluszy damskich. Wożna 2/3 (skład). 40615

Ogrodnik potrzebny do większego ogrodnictwa handlowego przy Poznaniu. Oferty odpisami świadectw: „PAR" Ratajczaka 7, pod 10,410. p6182

3 księgowych samodzielnych obeznanych z księgowością przemysłową, przebitkową poszukuje
Duża Garbarnia i Fabryka Pasów Transmisyjnych i Art. Technicznych w Glinicy, Dolny Śląsk. Wynagrodzenie ca 20.000,— i mieszkanie. Zgłoszenia osobiście przyjmować będzie dyrektor fabryki dnia 11 i 12 bm. w godz. od 13 do 18 w Poznaniu, ul Szwajcarska 21 m. 13 10-189

Gosposia wzgl. pomoc domowa mogąca się okazać dobrymi poleceniami potrzebna od 1. 11. br. Zgłoszenia: „Motor". Dąbrowskiego 5. 40679

Gospodyni, najchętniej z dzieckiem na leśniczówkę do jednej osoby. Oferty Głos Wielkopolski nr 40647. 40647

Ekspedientka rzeźnicka potrzebna. Benedykciński, Inowrocław. Informacje: Poznań, Kossaka 16, m. 5. 40568

Kreślarz zaraz potrzebny do poważnej instytucji. Zgłoszenia: Of. Gł. Wlkp. nr 40524.

Dziewczyna do kuchni potrzebna zaraz. Bar „Demokratyczna", Wyspiańskiego 10. 40575

Potrzebna służąca lub posługaczka. Młyńska 3, m. 6. 40594

Stolarze mogą się zgłosić. — Ul. Stawna 5. 40367

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. M. Focha 75, skład bławatów. 40603

Potrzebna dziewczyna do restauracji i dziewczyna do kuchni z gotowaniem. Wroniecka nr 13. 40395

Mistrz rzeźnicki, samotny, do prowadzenia przedsiębiorstwa rzeźnickiego na wyjazd zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 49, m. 27. 40587

Pomocnice krawieckie natychmiast potrzebne. Salon Mód Damskich, Poznań, Opalenicka nr 57. 40602

Starsza przychodnią, uczciwą, do 1 osoby, przyjmę. M. Focha 103, m. 1. 40359

Potrzebna dziewczyna do gospodarstwa. Warunki do omówienia. Grunwaldzka 115 m. 1. 40372

Robotnik oraz pomocnice do kuchni do farbyki cukrów potrzebni. Mickiewicza 36. 40374

Poszukuję zegarmistrza na prowincję, dobre warunki. Zgłoszenia: Karat, Dąbrowskiego 6. 40599

Uczciwy chłopiec do posyłek może się zgłosić. Brzeskiauto, Jak. Wujka 8. f113

Gosposia do 2 osób z dzieckiem potrzebna zaraz. Winogrady, Pasieka 18. 40397

Apteka Dolny Śląsk poszukuje 1. XI. magistrę lub siłę pomocniczą dobrych warunkach. Oferty Głos Wlkp. nr 40445.

Dziewczyna z prowincji lub sierota potrzebna do prac domowych. Daszyńskiego 47, — m. 1. 40514

Profesor Uniwersytetu poszukuje niani-wychowawczyni oraz samodzielnej gosposi. Lipowa 6a, Dębiec. 40512

Maszynistka z znajomością wszelkich prac biurowych z językiem niemieckim potrzebna. Reflektuje się jedynie na dobrą siłę. Oferty „PAR". Ratajczaka 7, pod „10,380". p6162

Bufetowa i kucharka do restauracji potrzebna natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje dnia 14. X. 1947 Matejki 67, m 5, dzwonek Środkowy. 40468

Pomoc domowa z gotowaniem najchętniej z prowincji, dobre wynagrodzenie. Ul. Niecała 10 m. 5, w godz. od 16—19. 40489

Potrzebna wykwalifikowana gospodyni albo pomoc domowa do małej rodziny. Warunki bardzo dobre. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 40559.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż starych maszyn warsztatowych i niekompletnych starych samochodów, względnie pojedynczych części starych maszyn i samochodowych, znajdujących się w Poznaniu i na innych stacjach PKP.

Oferty składać należy na zdekompletowane maszyny i samochody w takim stanie, w jakim się w dniu przetargu na miejscu znajdują. Szczegółową specyfikację przedmiotów otrzymać można za opłatą 200 zł i okazaniem kwitu na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej (w godzinach urzędowych od 9—14) w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, Wydział Zasobów, pokój 303.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, znajdującej się w nowym gmachu Dyrekcji, najpóźniej do dnia 14 listopada 1947 r. do godziny 12.

Oferty należy włożyć do koperty nieprzejrzystej, zalakowanej i umieścić na kopercie napis: „Oferta na sprzedaż starych maszyn do przetargu dnia 14. XI. 1947 r."

W razie przesłania oferty pocztą, należy kopertę z ofertami włożyć do drugiej koperty, zaadresowanej do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, Wydział Zasobów w Poznaniu. Na kopertach tych, tj. na wewnętrznej i zewnętrznej stronie, nie należy podawać nazwiska lub firmy oferenta, ani też umieszczać żadnych znaków rozpoznawczych. Oferty spóźnione lub zawierające ślady wycierania i wymazywania, będą unieważnione.

Pożądana ważność oferty — 4 tygodnie od dnia otwarcia ofert. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Zasobów dnia 14. XI. 1947 r. o godz. 12 w pokoju 301.

Na rozprawie ofertowej mogą być obecni przedstawiciele: po jednym każdego oferenta. Dyrekcja zastrzega sobie prawo częściowego korzystania z oferty lub wyboru oferenta, bez względu na cenę wzgl uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy winien oferent złożyć w którejkolwiek kasie PKP i kwit dołączyć do oferty.

Brak wadium spowoduje odrzucenie oferty.

Firmy, które są zwolnione od składania wadium, winny w ofercie powołać się na odnośne zarządzenie Ministerstwa Komunikacji wzgl. Ministerstwa Skarbu z podaniem nr i daty pisma.

10-309 Dyrektor Kolei Państwowych

Stach z Błękitnej Siatki

napisał Tad. H. Nowak

ilustr. A. Bilski

Wszystko wyjaśnił tramwajarz. Okazało się, że wskutek jakiegoś nieporozumienia w tramwaju powstało zamieszanie. Motorniczy popchnięty nagle przez jednego z Niemców zatoczył się, po czym ujął korbę motoru i uderzył nią najbliżej stojącego żołdaka w głowę. Jak sam mówił, zdawało mu się, że to się już „zaczęło", że czas już bić Niemców.

Szczęściem w całym tym zamieszaniu udało się dzielnemu tramwajarzowi zbiec i ukryć się w pobliskiej bramie. Tam go też Stach z ojcem przypadkowo zastali.

30)

Przygoda na Królewskiej sprawiła, że pan Ratajczak zmienił się od tej chwili bardzo. Przygnębienie jego minęło, a w duszy poczuł jakąś nadzieję na lepszą przyszłość. W czynie motorniczego widział gotowość wszystkich Polaków do walki. Rozmyślanie jego przerwał w pewnej chwili Stach. „Ojcze — powiedział — patrz, jaka duża stolarnia, mówiłeś, że chciałbyś pracować".

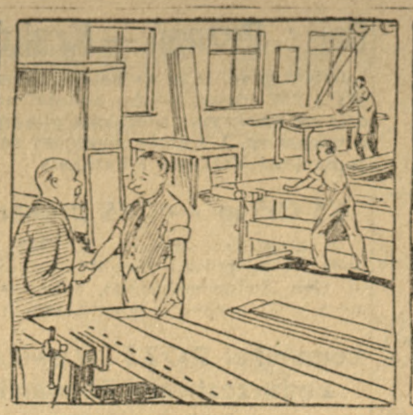

Weszli. Majstra zastali przy pracy. Było jej dużo, bo przecież ogień niemiecki w walkach o Warszawę wyrządził dużo zniszczeń. Szybko nastąpiło porozumienie tak, że już nazajutrz miał się pan Ratajczak stawić do pracy.

Wesoło wracał Stach z ojcem do domu. Na ulicy Wielkiej zatrzymali się jeszcze przed plakatem, który głosił, że za uliczny handel żywnością grozi kara śmierci. Wisiał sobie plakat, a słowa „kara śmierci" widoczne były z daleka.

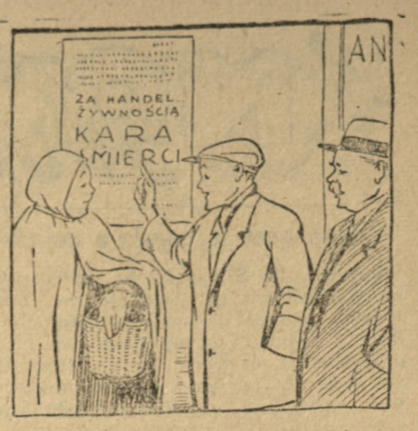

Tuż przy murze, przy samym plakacie, stała sobie kobiecina z koszykiem na ręce. Głośno zachwalała tłuściutkie mięso, zachęcając przechodniów do kupna.

— „Nie boi się pani" — zapytał zdziwiony Stach.

Szuka posady

Handlowiec-kalkulator, pracujący na Zachodzie zmieni posadę. Poprowadzi przedsiębiorstwo lub inne propozycje. Of. „Czytelnik" M. Focha 14, nr 101. f101

Magistra farmacji poszukuje posady w Poznaniu lub blisko Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 40611.

Służąca poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Głos Wielkopolski nr 40643.

Poszukuję księgowości poza domem w godzinach popołudniowych. Tel. 17-95 i 37-09, dla Czerwińskiego. p6156

Studentka Akademii Handlowej poszukuje praktyki w księgowości także wg jednolitego planu kont. Łaskawe oferty Głos Wielkopolski nr 40474.

Ekspedientka do wyrobu mięsa. Dąbrowskiego 41, m. 5. Stankowska. 40544

Księgowa-bilansistka, b. rewidentka Izby Skarbowej — zakłada, prowadzi księgi — bilanse — nadzory. Tel. 17-86. p6029

Bufetowa z praktyką, uczciwa i czysta przyjmie pracę zaraz. Okolica obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 10-224.

Nauka

Szkoła kosmetyki, masażu leczniczego, sportowego doktorów Zofii Feliksa Rostkowskich. Warszawa, Mokotowska 51. 10-80

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 39744

Kursy Handlowo-Administracyjne rozpoczynamy 15 października. Zgłoszenia: Biuro Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, Poznań, Mielżyńskiego nr 26/27, od godz. 8—15 i 17 do 19. Tel. 19-35. p6065

Angielskiego tłumaczenia, korepetycji, konwersacji, korespondencji oraz pomocy udzieli Lodowa 31, m. 3 (Łazarz). 40454

Wypożyczalnia książek czynna codziennie. Spółdz. „Oświata" M. Focha 78. 10-279

Kursy maturalne zespołu magistrów — doktorantów. — Kossaka 18, m. 3. Opłaty zniżone. 40586

Osobiste

Salon mód Gabryeli Kopczyńskiej szyje elegancko. Słowackiego 25, IV piętro. 40350

Hallo uwaga! Nadeszły najnowsze szlagiery w świeżym transporcie płyt gramofonowych. Sprzedaż również bez dostarczenia starych płyt. Polecam noże do cięcia szkła, grzałki elektryczne i pończoszki do gazu oraz wielki wybór harmonijek ustnych, akordionów „Emka". Wrocławska 30. — Własne warsztaty naprawy. p6160

Obrażliwe wyrażenia skierowane pod adresem p. K. Wojciechowskiej z Mogilna, odwołuję i przepraszam. Al. Brauer. 40644

WEŁNA
Czesław Białecki
SKUP - WYMIANA - HURT.
Uprawniona Agentura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
POZNAŃ, Roosevelta 19
Tel. 70-57
Oddział w Bydgoszczy
ul. Dworcowa 55 Telefon 33-13
Biura czynne od 8—15-tej.
w soboty od 8—13-tej. p5796

Za długi mojego męża, znajdującego się pod kuratelą nie odpowiadam. Żona Maria Kosicka z domu Zgoła. 40600

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, ul. Rybaki 6, w podwórzu. p5871

Forteplany, pianina, fisharmonie sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22 — w podwórzu, tel. 23-91. p5875

Pianina najkorzystniej Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej. p5876

Baloniki gumowe poleca Wytwórnia zabawek „Delmina", Warszawa, Wolska 53. 10-120

Materace, tapczany, fotele, leżanki. „Rekorda", Stary Rynek 29 (Kurzanoga). p5969

Materace, ramy sprężynowe, tapczany, sienniki, worki. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p5910

Wielkopolska Hurtownia Galanterii, Towarów krótkich, Poznań, Stary Rynek 80/82. 10-99

Pianino do ćwiczeń tanio. Poznańska Centrala Fortepianów, Zygmunta Augusta 3, m. 3. 10-175

Kamienice 3-piętr., narożnik, duży front, ul. Dąbrowskiego, sprzeda bez pośredników właściciel. Wiadomość: L. Bulanda, Kraków, ul. Tarłowska 8, m. 7. 39981

Sklad cukrów w ruchliwym punkcie sprzedam z towarem, urządzeniem. — Oferty Głos Wielkopolski nr 40031.

Samochód limuzyna „Fiat 1100" w pierwszorzędnym stanie. Zgłoszenia: „Elektrosprzęt", Dąbrowskiego 3 — tel. 92-58. 10-247

Sprzedam ogród z domkiem weekendowym, 3000 m², Przedmieście Warszawskie. Oferty Głos Wielkopolski nr 40314.

Biurko fotelem, kredens, orzech kauk. sprzedam. Jarochowskiego 30 m. 1, tel. 79-33 40222

Wózek dziecięcy (autko) w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Emilii Szczanieckiej 16 m. 6. 40307

Szafa, stoliki, łóżka — 8 tys. Półwiejska 10 m. 15a. 40289

Wilczyca rasowa, od 14—20. Podg rna 6 m. 5. 40282

Magiel domowy. Szewska 16. 40274

Wózek dziecięcy (autko) nowe sprzedam. Wierzbięcice 41a m. 26. k1806

Wózek dziecięcy (autko) nowe korzystnie sprzedam. Od godz. 17-tej. Gołębia 3 m. 7. k1805

W najlepszym punkcie miasta powiatowego, do sprzedania z powodu choroby, świetnie prosperujący **skład bławatno-galanteryjny** istniejący przeszło 30 lat. Mieszkanie również wolne. Oferty do Głosu Wielkopolskiego pod nr 40275.

Płaszcze męskie, damskie, ubrania, marynarki, spodnie, kostiumy, suknie kupuje — Wodna 21, skład odzieży. 40416

Maszynkę do mielenia kości niegotowanych spiesznie poszukujemy. — M. Matuszewski Nast., Poznań, Focha 32. p6125

Kupię czujnego psa, wilka. — Oferty Głos Wlkp. nr 10-243.

Kupię dyferencjał lub łeb dyferencjału do Fiatu 1500. — Przemysłowa 43 (skład). k1823

Wagę wozową od 3000 kg wzwyż używaną, jednak w dobrym stanie, spiesznie kupimy. M. Matuszewski Nast., Poznań, Marsz. Focha 32. f6101

Współnika, fachowca drogeryjstę, sto tysięcy, przyjmę. Oferty Głos Wlkp. nr 40590.

100—300 tysięcy pożyczki poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Gwarancja 100%. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 10,427. p6196

Gotówkę do 500.000,— ulokuję w pewnym i dochodowym przedsiębiorstwie. Of. „PAR" Ratajczaka 7, pod „10,340" p6137

Posiadam 200 tys. Oczekuję propozycji. Oferty nr 3303 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3445

Udział prosperującej wytwórni cukierków ewtl. całość oddam. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „10,283". p6095

Studentka materialnie niezależna, poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej z pianinem. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „10,353". p6147

Dzierżawy

Ogród, względnie plac, Zupańskiego, wydzierżawię. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „10,95". p6107

Plac na składnicę 700 m² oddam w dzierżawę. Zgłoszenia Seifert, Kościelna 31. 40492

Poszukuję kupna lub dzierżawy **praktyki dentystycznej**. — Oferty Głos Wlkp. nr 40520.

Zguby

Dnia 26 bm. skradziono futro karakułowe, luźne, grubszy lok, prawie nowe Uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Wągrowiec, Gen. Świerczewskiego 4, Wanda Kuczkowska. 40089

Zaginął pies wilczur 5-miesięczny dnia 7. X. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem. — Ostrobramska 25. 40490

Piesek pinczer czarny zaginął 7. X. 47. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Przytrzymanie będę ścigał sądownie. Poznań, Kraszewskiego 28, m. 2. 40356

Indeks nr 8165 Uniwersytet Poznański, Wydział Lekarski, na nazwisko Helena Kowalska, zgubiono w tramwaju linii 3. Uczciwego znalazcę uprasza się zwrot pod adresem: Poznań, Roosevelta 22, m. 19. p6202

Różne

Artystyczne cerowania przyjmuje wszelką garderobę. Wykonuje szybko, fachowo i tanio. Półwiejska 9a, I ptr. p5997

Firany — story w każdej wielkości poleca Omnia, Matejki 67. 40623

Wykonuję pierwszorzędną garderobę damską. Słowackiego 24, m. 7. 40558

Artystycznie cerują wszelką garderobę. Niegolewskich 5, m. 9. 40265

Pracownia gorsetów Anna Herman z Warszawy poleca najnowsze modele pasów, biustonoszy, pasów leczniczych. Poznań, Szwajcarska 22. 40293

Matrymonialne

Lekarz pozna inteligentną panią do lat 45 własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Katowice — Poste restante nr dowodu 4785. 40502

Córka rolnika zapozna religijnego rolnika w celu matrymonialnym. Oferty Głos Wielkopolski nr 40057.

Siostrę moją młodą malarkę, ładną, zgrabną, nadzwyczaj energiczną, zapoznam z inteligentnym panem. Cel matrymonialny. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „10,156". p6007

Kulturalny pan, lat 28, powracający z Zachodu, wykształcenie szkoła rolnicza, kierowniczym stanowisku, gotówką, braku czasu, znajomości, zapozna pannę do lat 26 posiadającą gospodarstwo lub ogrodnictwo. Cel matrymonialny. Łaskawe oferty możliwie fotografią Głos Wlkp. 40508.

Sympatyczna 26-letnia wdówka, blondynka miłego usposobienia posiadająca większą gotówkę, mieszkanie, braku znajomości poszukuje tą drogą męża inteligentnego, wysokiego, przystojnego, ciemnego, dobrym stanowiskiem. Wdowiec dzieckiem nie wykluczony. Cel matrymonialny. — Oferty możliwie fotografią nadesłać do PAP Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 303. 10-251

Uporczywe zaparcie kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka i kiszek, artretyzm, złą przemianę materii zwalczają **Zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego** Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chemicz. „CHOLEKINAZA", Warszawa Mokotowska 50 10-265

Lanzia, 5 ton, jak nowa. Informacje: tel. 64-85. p6080

Pianina najkorzystniej u fachowca **Drygasa, Skarbowa** 15. p6116

Futro karakułowe, piękne, nowe, luźne, duże. Cena zniżona. Ostroroga 2, m. 1. 40656

KAPELUSZE damskie wielki wybór, ceny niskie — poleca **J. SOIŃSKA, Focha 28** (3 minuty od dworca Zachodniego). 40529

Baraki mieszkalne wyprzedajemy Siemiradzkiego 3 (Magiel) od 9—13 godz. 40455

Okrętkę, maszynę sprzedam. Jana III 12, m. 8. 40433

Szwalnie! Nową piłę taśmową do krojenia materiałów (Bandmesser) sprzedam. Leszno Wlkp., Rynek 6. 40438

Szory robocze tanio. Dom Handlowy Skarzyński, Niziński, Skarbowa 16, m. 2, tel. 10-64 p6153

Sprzedam motocykl Indian 500 tanio. Strzelecka 37 (elektryk) k1430

Futro źrebce brąz tanio sprzedam. Słowackiego 44/46 — m. 10. 40501

Poszukujemy **SUSZARKI** cieplnej do suszenia ziół do eksploatacji, na krótki czas, w pobliżu Poznania, spieszne zgłoszenia pod nr 3307 „Czytelnik" Armii Czerwonej 1. c3449

Meble, sprzęty kuchenne, narzędzia i różne rzeczy sprzedam. Jarochowskiego 59, m. 3, między godz. 15—19. 40507

Ślusarnię urządzoną na masówkę (przedwojenną) sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 40510.

Rower damski dobrym stanie sprzedam. Siemiradzkiego 3, m. 5. 40511

Łóżko żelazne, białe, materacem sprzedam. Łukaszewicza 5 m. 6. 40549

Jesionka męska czarna na jedwabiu, na wzrost niższy, tanio. Mickiewicza 34, m. 9. f89

Grempel sprzedam z powodu wyjazdu. Strzałowa 3, m. 11. 40238

Karakuły damskie okazyjnie sprzedam. Niegolewskich 20 — m. 5, od 17—19. 40240

Młyńskie maszyny, pasy, gurty siatki, gaza, motory, nalewy na kamienie, kompletne urządzenia kaszarń, perlaki, krajalnice, sortownice, poleca po najniższych cenach firma Michalski, Warszawa, Jerozolimskie 28. Projekty młynów, porady techniczne. 10-15

Sprzedam „Simca-Fiat" w dobrym stanie. Września, tel. 127 40530

Motocykl 200 ccm na chodzie i radio 6-lamp. sprzedam. Słupecka 10, m. 7 (Przedmieście Warszawskie). 40519

Parcela 4440 m² na przedmieściu Poznania, okolica willowa do sprzedania. Oferty Głos Wielkopolski nr 40464.

Radio zmienne super, 7 obwodów, 3 zakresy. Graniczna 12. Szubczyński. Zgłoszenia 14—17. 40255

Piece przenośne sprzedam. — Aleja Wielkopolska 39. c3402

Krowy mleczne, jałowice wysokocielne — w większych i mniejszych partiach stale do nabycia. Adamski, Chodzież, tel. 163. Centrala Szamocin n Notecią, tel. 31. 40290

Wulkanizacja, najruchliwszy punkt Poznania, pierwszorzędne urządzenie, sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Głos Wielkopolski nr 40294.

Skład spożywczy nadający się na spółdzielnię sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 40330.

Kuchnie, styl amerykański bardzo korzystnie. Stolarnia Nad Bogdanką 2, przy ulicy Jeżyckiej 15/16. 40351

Parcela 650 m². Obornicka. Informacja: Źródlana 3 — m. 19. 40358

Sypialnie kompletne i oddzielnie korzystnie sprzedam. Strzelecka 27, stolarnia podwórzu. 40369

Sprzedam futro damsk. piżmowce oraz dywan dwustronny 3×2 i rower chłopięcy dwukołowy. Rzeczypospolitej 4, skład kolonialny. 40373

Lisa srebrnego, nowego, sprzedam. Szkolna 1, skład cukierków. p6201

Źrebaki francuskie, 3-ćwierciowe, ładne, okazyjnie. Grochowska 20, m. 2. p6194

Kuchnię dużą tanio sprzedam. Gen. Sikorskiego 6, m. 10 — dawn. Strumykowa. k1836

Dywan 4×7, ręczny, tanio, futro foki ¾. Al. Marcinkowskiego 11, m. 17, godz. 14—16. 40585

Srebrnego kanadyjskiego lisa sprzedam. Dąbrowskiego 36, m. 1. 40591

Parcelę Poznań-Starołęka blisko dworca okazyjnie sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 40592.

Kupię torbę myśliwską, pokrowiec i lunetę do fuzji. Oferty Głos Wielkop. nr 40383.

Barwniki, wosk pszczelny i inne woski kupuję. Orion, Poznańska 12, tel. 38-61. 40339

SKRZYNKI po wódce monopolowej, używane wzgl. nowe kupię. Oferty z podaniem ceny Głos Wlkp. nr 40404.

Kupna

Samochodowe części, łożyska, akcesoria nowe i używane kupuje T. Czajczyński, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 10-90

Konie na rzeź kupuję. Wypadki odbiór samochodem. Zgł.: Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. c3418

Kamienicę, willę, dom (nawet wypalone) parcelę, gospodarstwo, natychmiast kupi. Cena obojętna. Firma „Union" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 40257

Kupię gabinet męski w dobrym stanie, nowoczesny. — Oferty Głos Wlkp. nr 40439.

Zamiana

Zamienię mieszkanie komfortowe, duże, dzielnica willowa w Bydgoszczy na podobne w Poznaniu. Oferty nr 3160: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3303

Zamienię 3½ pokoju z kuchnią komfort centrum w Szczecinie na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty nr 1429 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1832

Gospodarstwo 60-morgowe, żywy nadnoteckie, inwentarze, stacja kolejowa, zamienię na dom, willę z mieszkaniem w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 40467.

Pokój kuchnią w Gnieźnie zamienię na takie same w Poznaniu. Wiadomość Poznań, Fabryczna 6, m. 20. 40483

Zamienię pokój kuchnią I ptr. okolica pl. Hoovera na 2 lub 3 pokoje kuchnią Oferty Głos Wielkopolski nr 40484.

Zamienię 2 pokoje kuchnią, ogród na większe. Jabłonkowska 27 (Dębiec). 40522

Pokój kuchnię zamienię na dwa pokoje kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 40527.

Aparat fotograficzny Praktiflex (lustrzanka małoobrazkowa) nowy Św. 2,9 mig. 1/500 — zamieni na walizkową maszynę do pisania. Oferty z podaniem marki: Głos Wielkopolski nr 40388.

3 pokoje kuchnią, ogrodem, miejscowości letniskowej, 40 km od Poznania, zamienię na podobne lub mniejsze Poznaniu. Chętnie dopłacę. Kilińskiego 3, skład spożywczy. p6181

Zamienię 3 pokoje centrum Bydgoszcz na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 40632.

Zamienię 2 pokoje kuchnią, łazienką w Katowicach na takie samo Poznań. Zgłoszenia: Matejki 36, m. 22. 40638

Zamienię 3-pokojowe kuchnią, taras, Sopot, posada do objęcia Gdańsku, na 2 lub więcej Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 40584.

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie komfortowe Pogodna 49, m. 3, na Wildę lub śródmieście, z dopłatą na 4 lub 5 pokoi. 40584

Zamienię 1½ pokoju z balkonem przy Rynku Wildeckim, łazienką i wspólną kuchnią na samodzielne na parterze lub suterena, nie głęboka, możliwie z wejściem od ulicy w punkcie ruchliwym. — Oferty Głos Wielkopolski nr 40642.

Wolne lokale

Lokal nadający się sklep, przemysł, rzemiosło odstąpię natychmiast (Dębiec). Oferty Głos Wlkp. nr 40113.

Obszerny lokal restauracyjny nadający się na dancing, blisko Starego Rynku, sprzedam. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „10,367". p6158

4-pokojowe w willi wyremontowanej za zwrotem kosztów wydzierżawię. — Oferty Głos Wielkopolski nr 40581.

Lokal, nadający się na skład owoców, warzywa lub warsztat z piwnicą, magią, za zwrotem kosztów. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 40571.

Szuka lokalu

Na okres kilku miesięcy pokoju poszukuje absolwentka medycyny. Oferty Głos Wielkopolski nr 40655.

Skład w centrum wzgl. część składu poszukuję. Remont zapłacę. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod 10,417. p6187

Ubikacji na warsztat stolarski poszukuję w śródmieściu. Poznań, Zygm. Augusta 3, m. 3. 10-312

Pokoju z kuchnią okolice Sołacza, Jeżyc, Śródmieścia, poszukuję za zwrotem remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 40635.

Spokojny student medycyny poszukuje pokoju. Cena obojętna. Rzepeckiego 19, m. 5. 40579

Czystego umeblowanego pokoju szuka profesor. Warunki. Oferty Głos Wlkp. nr 40577.

Pokój z kuchnią, możliwie łazienką, za zwrotem remontu poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 40574.

Ładnego pokoju używalnością łazienki dla studentki. Cena obojętna. Zgłoszenia: Stabiewskiego 1a, m. 2 (Łazarz). 40439

Student med., materialnie niezależny, szuka pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 40363.

Urzędniczka „Społem" i studentka poszukują pokoju. — Oferty Głos Wlkp. nr 40472.

Pustego, niekrępującego śródmieście poszukuje wypłacalny. Zgłoszenia tel. 92-16, 32-61. Kręta 7, m. 3. 40528

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnią, łazienką poszukuję pilnie — zwrócę koszt remontu. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „10,396". p6168

Pokoju umeblowanego z wygodami, przy rodzinie, poszukuje samotny wyższy urzędnik państwowy — dzielnica obojętna, dojazd tramwajowy. — Opał posiadam. — Zgłoszenia telefoniczne nr 94-51, godz. 16—18. 40516

Pieniądz

Wspólnika
z kapitałem 500 000 zł do rentownego przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego poszukuję.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „10,408". p6180

1 samochód osobowy D.K.W. typ 600 ccm,
1 samochód osobowy D.K.W. typ 700 ccm.
1 samochód osobowy Adler typ 1100 ccm,
1 samochód osobowy Adler typ 1500 ccm, częściowo na chodzie
sprzeda 10-274
Społem
Okręgowy Dział Transportowy
Poznań, ulica Czerwonej Armii 12, pokój 24

BMW motocykl 500, sport., nowy, sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski nr 40595.

Futro fokowe modne oraz kołnierz falowany skunksowy — sprzedam. Poznańska 21, m. 4 (Jeżyce). 40593

Meble po cenach zniżonych oraz zamówienia przyjmuje Firma Stanko, Dominikańska 4. 40596

Motocykl B. M. W. R 61 sprzedam. Mickiewicza 15, warsztat. 40605

Kołnierz szalowy wydra na sprzedaż. — Szwajcarska 23, m. 17. 40616

Cegłę z rozbiórki, bardzo dobrą, oczyszczoną, sprzedam telefon 32-17. 40620

Futro karakułowe sprzedam. Św. Marcin 49, m. 14. 40634

Sprzedam radio 5-lamp., uniwersalny. Hetmańska 9, m. 6. 40626

Rower sportowy 3-biegowy — sprzedam. — Półwiejska 26a, m. 15. 40627

Dog Arlekin, pies, piękny okaz, młody, DKW 350 cm³ NZ, sprzedam. Mickiewicza 30, m. 7, III p., tylne wejście, od godz. 17—18. 40633

Meble kuchenne, duży dywan, długi męski kożuch, futro łapki karakułowe. Gąsiorowskich nr 2, m. 2, od 11—13. 40637

Radio 5-lamp., super. 3 zakresy. Daszyńskiego 40, m. 9. 40640

Wózek głęboki, dziecięcy. Piechich, Piekary 13b, skład. 40272

Wózek dziecięcy. Al. Hetmańska 3 m. 8, od godz. 14. 40264

Opony okazyjnie sprzeda 4 szt. 20—600. Zgł. Wawrzyniaka 31 „Wulkanizacja". 40263

Płaszcz męski, zimowy, sprzedam. Kopernika 3 m. 17. 40249

Dom, 4 lokatorów, ½ morga ogrodu, 600 tysięcy, Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek. Oferty Głos Wlkp. nr 40303.

Prasę (sztancę) kupię. Dobrogojskiego 27a, m. 1. 40454

Kupię szafę jasną, szeroką, tapczan, używane, czyste — M. Focha 82, m. 19. 40628

Kupię wyrzymaczkę o sile odśrodkowej. Wytwórnia pończoch pl. Bernardyński 4. 40481

Drogerię
kupię lub wydzierżawię.
Oferty Głos Wlkp. nr 40537.

Kupię spawarkę elektryczną zaraz. Derwich, ul. Kosińskiego 17a, m. 4. 40535

Kupię dom rodzaj willi ogrodem lub parcelę do 1500 m² z dogodną komunikacją. Of. Głos Wielkop. nr 40285.

Płyty gramofonowe używane (tom) kupuje **Radiomechanika**, Poznań, Św. Marcin 25. p6114

WEŁNĘ
owczą surową
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.
ŁÓDZKA HURTOWNIA Art. Włókienniczych, Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. t-5857

Dziurkarka do bielizny. Oferty Głos Wielkopolski nr 40444.

Kupimy każdą ilość baskwili bocznych (baskwile kantowe). Hurt Polski, Wrocławska 14. p6087

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony oraz gramofony i płyty, maszyny do szycia i pisania **kupuje i sprzedaje** „Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. Własne warsztaty naprawy. p6161

Zatrudnimy natychmiast na dobrych warunkach
zdolnych i wykwalifikowanych
SPRZEDAWCÓW
z branży spożywczej
Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne
Oferty z życiorysami prosimy składać do PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 pod nr 4473/47
10-311

Program audycyi radiowych na wtorek 14. 10. br.

6.00 Aud. por.; 6.15 Dziennik; 6.20 Muzyka lekka; 6.52 Program; 6.57 Sygnał; 7.00 Wiad.; 7.15 Muzyka; 7.55 Muzyka poważna; 8.20 Inform.; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Kwadrans prozy; 8.50 Muzyka; 9.15 Przerwa; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.03 Wiad.; 12.15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Muzyka; 15.00 Wiad. z Ziem Zach.; 15.05 Koncert rozrywkowy; 15.45 Muz. popul.; 15.55 Wiad. bież.; 16.00 Dzien; 16.20 Rezerwa; 16.35 Aud dla dzieci; 16.55 Słuch. 17.40 Muzyka; 18.00 Robotn. Uniwers. Lud.; 18.15 Nadprogram; 18.25 Koncert życzeń; 19.00 Aud. dla świata pracy; 19.10 Audycja dla wsi; 19.30 Muzyka lekka; 19.57 Sygnał; 20.00 Dziennik; 20.30 Rezerwa; 20.50 „Gawędy rybackie"; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka; 22.45 Wyjątki z koncertu fortepianowego d-dur Mozarta; 23.00 Ostatn. wiad.; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka; 23.55 Z ostatniej chwili.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Redaktor naczelny Jan Zaglerski

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—30857